Nr. 178 (3377) Warszawa, CZWARTEK 28 Czerwca 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

„JEDYNKA" W PARLAMENCIE

Prasa t. zw. sanacyjna uważała za swój obowiązek święty otaczać *Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem*, jako całość, i każdego członka *Bloku* zosobna dymem kadzideł i pochwał. Wszystko, cokolwiek p.p. posłowie i senatorowie listy Nr. 1 czynili, wszystko, cokolwiek mówili, — było zawsze „głębokie", „przenikliwe", a prawie niezmiennie „nowe" i „świeże" Z najbardziej bezstronnego, ale choć trochę krytycznego punktu widzenia, ocena wypadnie o wiele mniej wspaniale.

W pierwszym rzędzie — jedna uwaga.

„Jedynka" zrozumiała „współpracę z Rządem" poprostu, jako „zgadywanie myśli Rządu". Dlatego prawdopodobnie nie wykazała *żadnej inicjatywy samodzielnej* ani ustawodawczej, ani ideowej, ani obyczajowej nawet. Przejrzyjcie sprawozdania stenograficzne z obrad Sejmu i Senatu; przejrzyjcie protokóły różnych Komisji; nie znajdziecie dokumentów *twórczości*, znajdziecie bardzo, bardzo mało myśli naprawdę wnoszących coś „nowego", coś wartościowego.

Mowy p.p. *Sławka, Radziwiłła, Sobolewskiego, Romana* miały niewątpliwie ustępy ciekawe; praca prof. *Krzyżanowskiego* nad budżetem była z pewnością pożyteczna dla całego parlamentu. Co jednak dały krajowi, jako rzecz trwałą? Ideę *„solidaryzmu społecznego"*? Pojmujemy wszyscy doskonale, że ta broń nie wystarcza ani trochę wobec kolosalnych zagadnień politycznych, społeczno - gospodarczych, kulturalnych, jakie domagają się *planu rozwiązania*. Hasło pozostaje zawsze puste wewnętrznie, dopóki nie zawiera określonej, dostosowanej do danych warunków rzeczywistości, treści. A dalej? *„Regjonalizm"*? Wynaleziono oto piękną formułkę, ale znowuż trzeba ją przecie czymś konkretniejszym zapełnić. *„Regjonalizm"*, t. zn. uwzględnianie właściwości lokalnych — gospodarczych, politycznych, językowych, obyczajowych — ma zgoła inne znaczenie dla Wileńszczyzny, naprzykład, a zgoła odmienne dla Tomaszowa Mazowieckiego. W pierwszym wypadku prowadzi logicznie do *autonomji*, w drugim do... niewiadomo czego. Podciąganie pod jeden strychulec „regjonalizmu" wileńskiego i... radomskiego jest albo nonsensem, albo objawem... krańcowego centralizmu.

W każdymbądź razie *„Jedynka"* nie uczyniła, jak dotąd, najmniejszej próby, aby cośkolwiek w Polsce zmienić ku — jej zdaniem — lepszemu. W parlamencie odegrywała rolę raczej *bierną;* znajdowała się ciągle *w defensywie*. Obstrukcją zwalczała niektóre socjalistyczne projekty ustaw; obstrukcją tamowała w Komisji Administracyjnej sprawę zbadania nadużyć wyborczych. Przeszkadzała, hamowała, osłaniała ministrów, ale *nie tworzyła*. Powiecie: „było zbyt mało czasu"! Ten sam jednak okres czasu istniał i dla P. P. S.

Taktyka ogólna? Zaczęło się od kroku, który nazwać można śmiało powrotem do staro-szlacheckiego „liberum veto". Gdy Sejm odpowiednią większością głosów powołał Ignacego *Daszyńskiego* na stanowisko swego marszałka, p.p. posłowie z *„Jedynki"* opuścili „demonstracyjnie" salę. Później w myśl znanego przysłowia: „na złość mamusi odmroziłem sobie uszy", nie wzięli udziału w wyborze wicemarszałków i sekretarzy. Pozatym, nie proponując z reguły prawie niczego „od siebie", popierali lojalnie wszelkie — słuszne czy niesłuszne — wnioski rządowe, skończyli zaś — ni stąd ni zowąd — na „kapitulacji budżetowej" w Senacie i na... manifestacji przeciwko słynnemu okólnikowi p. *Bartla*.

To ostatnie nasuwa pod pióro mnóstwo uwag raczej ironicznych. Mniejsza wszakże o nie. Dziś „reasumujemy" trzy miesiące minione. Co *„Jedynka"* stworzyła? Zlikwidowała „Konwent Senjorów" na rzecz... „zebrania prezesów klubów".

Jak to określają Niemcy? „Panie poruczniku, czy Pan nie ma żadnych większych kłopotów".

Mieczysław Niedziałkowski.

ZMIANA RZĄDU

Dymisja gabinetu marsz. Piłsudskiego. Nowy gabinet prof. Bartla

Wczoraj o g. 1 m. 30 pp. p. Prezydent Rzeczypospolitej wystosował do p. prezesa Rady Ministrów pismo następujące:

„Przychylając się do przedstawionej mi prośby zwalniam Pana z urzędu Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wojskowych wraz z całym gabinetem.

Prezydent Rzeczypospolitej
I. Mościcki.
Prezes Rady Ministrów
J. Piłsudski.

Jednocześnie wszyscy ministrowie otrzymali pisma, udzielające dymisję każdemu ministrowi zosobna.

Niezwłocznie potym p. Prezydent Rzeczypospolitej powołał nowy gabinet, a mianowicie:

na **Prezesa Rady Ministrów** — prof. **Kazimierza Bartla;**

na **Ministra Spraw Wewnętrznych** — gen. **Sławoja-Składkowskiego;**

na **Ministra Spraw Zagranicznych** — sen. Augusta **Zaleskiego;**

na **Ministra Spraw Wojskowych** — Józefa **Piłsudskiego;**

na **Ministra Skarbu** — Gabrjela **Czechowicza, posła na Sejm;**

na **Ministra Sprawiedliwości** — Aleksandra **Meysztowicza;**

na **Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego** — dr. Kazimierza **Świtalskiego;**

na **Ministra Rolnictwa** — Karola **Niezabytowskiego;**

na **Ministra Przemysłu i Handlu** — Eugenjusza **Kwiatkowskiego,** posła na Sejm;

na **Ministra Komunikacji** — inż. Alfreda **Kühna;**

na **Ministra Robót Publicznych** — inż. Jędrzeja **Moraczewskiego;**

na **Ministra Pracy i Opieki Społecznej** — dr. Stanisława **Jurkiewicza;**

na **Ministra Reform Rolnych** — Witolda **Staniewicza;**

na **Ministra Poczt i Telegrafów** — Bogusława **Miedzińskiego,** posła na Sejm.

***

Jak widzimy, gabinet poprzedni uległ przeobrażeniom w trzech punktach. Marsz. *Piłsudski* powrócił do roli Ministra Spraw Wojskowych i Generalnego Inspektora Armji tak, jak było bezpośrednio po przewrocie majowym; kierownictwo oficjalne Rady Ministrów objął ponownie prof. Kazimierz *Bartel*, wice-premjer w okresie, zamkniętym wczoraj, przez cały zresztą czas faktyczny kierownik polityki gospodarczej Rządu.

Oprócz zmiany na stanowisku premjera ustąpili z Rządu p.p. *Dobrucki* i *Romocki*, dotychczasowi ministrowie oświaty i komunikacji.

Dymisja p. *Romockiego* nie wywoła z pewnością niczyjego żalu. Zasłużył sobie na nią dobrze ze wszystkich możliwych punktów widzenia. Inż. *Kühn*, do wczoraj dyrektor Tramwajów Miejskich stolicy, uchodzi za dobrego fachowca; jego przekonań społeczno-politycznych nie znamy. P. Gustaw *Dobrucki* pracował na stanowisku ministra *Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego* z najlepszą wolą, usiłował stawiać opór roszczeniom klerykalnym. P. Kazimierz *Świtalski* — organizator wyborów „jedynkowych" — z zagadnieniami oświatowymi nie miał nigdy — o ile wiemy — nic wspólnego. Nominacja p. *Świtalskiego* jest w każdymbądź razie nominacją t. zw. bojową.

Jeżeli chodzi o rzecz istotną, podstawową, — to stwierdzić należy, że *wczorajsza zmiana gabinetu nie oznacza wcale sama przez się zmiany systemu rządzenia*. Dla nas ten punkt posiada znaczenie rozstrzygające. I z tego stanowiska oceniamy przebieg dnia minionego.

ROKOWANIA POLSKO-LITEWSKIE

Kowno, 27 czerwca. (PAT.). Przewodniczący delegacji polskiej, p. Hołówko, ustalił dziś na naradzie z przewodniczącym delegacji litewskiej, że jutro t. zn. 28 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się pierwsze plenarne posiedzenie polsko - litewskiej komisji do spraw bezpieczeństwa i odszkodowań.

ZYGZAKI P. WALDEMARASA

Gdańsk, 27 czerwca. (AW.). Organ rządu litewskiego „Lietuvos Aidas" zamieszcza dzisiaj inspirowany przez Waldemarasa artykuł na temat widoków porozumienia polsko - litewskiego. W artykule tym dziennik podkreśla, że i obecne rokowania nie dadzą oczekiwanych rezultatów, dopóki Polska nie wyrzeknie się nawoływania Litwy do oficjalnego zrezygnowania z praw do Wilna. Nie należy łudzić się nadzieją — podaje pismo — że Polska z powodu niepomyślnego położenia gospodarczego (?) i złego bilansu handlowego nie da się wciągnąć w jakąś „awanturę polityczną"... Litwa musi stać na straży (?). Artykuł ten zasługuje na specjalną uwagę, ponieważ treść jego stoi w absolutnej sprzeczności z optymistycznym poglądem, jaki jeszcze panował w ostatnich dniach i przygotowuje obecnie opinję publiczną na negatywny wynik rokowań.

SPRAWA CHORZOWA
POMYŁKA NIEMIECKIEGO AGENTA

Haga, 27 czerwca. (PAT.). Dzisiejsze posiedzenie Trybunału wypełniła replika agenta niemieckiego Kaufmana. Wyraził on na wstępie ubolewanie z powodu uczynionego w swem ostatniem przemówieniu rzecznikowi polskiemu zarzutu, jakoby dowiedział się drogą nielegalną o złożeniu przez towarzystwo „Bayerische stickstoffwerke" skargi do trybunału arbitrażowego polsko - niemieckiego w Paryżu, oraz z powodu złożenia Trybunałowi fotografji Chorzowa, zdjętej z planu i przedstawiającej fabrykę większą, niż jest w rzeczywistości. Postępowanie swe tłumaczy p. Kaufman pomyłką. Następnie agent niemiecki rozwinął niemiecki punkt widzenia w sprawie odszkodowania, oraz podtrzymywał żądania strony niemieckiej. W piątek nastąpi duplika agenta polskiego.

SPRAWY POLSKIE W IZBIE GMIN

Londyn, 27 czerwca. (PAT.). Odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację jednego z deputowanych, domagającą się od rządu wyjaśnienia sprawy ewentualnego udzielenia nowych gwarancji Polsce w związku z ewakuacją Nadrenji, Chamberlain oświadczył, iż rząd angielski stwierdzał już wielokrotnie iż Anglja nie może udzielać żadnych nowych gwarancji lub zwiększać swych zobowiązań poza ramami paktu Ligi Narodów i traktatów locareńskich.

NOWE TRUDNOSCI W TWORZENIU RZĄDU NIEMIECKIEGO

Berlin, 27 czerwca. (AW.). Sytuacja w rokowaniach o utworzenie rządu zaostrzyła się na nowo. Jak się dowiadujemy, centrum oświadczyło późnym wieczorem w formie kategorycznej, że weźmie udział w rządzie tylko w tym wypadku, jeżeli dr. Wirth otrzyma portfel wicekanclerza, względnie o ile centrum otrzyma jeszcze jedną tekę o charakterze politycznym, a więc ministerjum spraw wewnętrznych. Z tym negatywnym wynikiem rokowań poseł Müller udał się do prezydenta Hindenburga i złożył mu sprawozdanie z obecnej sytuacji. Hindenburg nie zgodził się na stworzenie stanowiska wicekanclerza, a poseł Müller nosi się wobec tego z zamiarem złożenia swej misji. Opozycyjne stanowisko centrum przypisują ogólnie wpływom prawicowym, której to partji zależy na uniemożliwieniu socjalistom stworzenia rządu.

STRESEMANN WEJDZIE DO RZĄDU NAWET WBREW SWEMU STRONNICTWU

Berlin, 27 czerwca. (AW.). Telegraficzna zgoda ministra Stresemanna na wzięcie udziału w nowym gabinecie pozafrakcyjnym wywołała poruszenie w łonie partji ludowej, której przywódca Scholz zgłosił nawet z tego powodu ustąpienie, którego jednak frakcja nie przyjęła.

Z. P. P. S.
POSIEDZENIE PLENARNE

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. — ostatnie przed przerwą letnią — odbędzie się w **poniedziałek 2 lipca o godz. 11 rano** w Sejmie.

Porządek dzienny: 1) **Sprawozdanie Prezydjum za okres ubiegły;** 2) **Plan pracy na przyszłość.**

Prezes (—) **Marek.**

PIERWSZY MAŁOPOLSKI ROBOTNICZY ZLOT SPORTOWY I MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ
odbędzie się w Krakowie w dn. 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca

PROGRAM ZLOTU.

Piątek 29 czerwca: zawody kolarskie, zawody sportowe i popisy chórów i orkiestr robotniczych; wszystko od g. 7 r.;
o godz. 3 p. p. uroczyste otwarcie Zlotu w parku sportowym R. K. S. „Legja";
o godz. 4 pp. rozwinięcie sztandaru „Legji", później ćwiczenia gimnastyczne;
o godz. 8 wiecz. — Akademja.

Sobota 30 czerwca: zrana zawody sportowe i zwiedzanie miasta, o g. 2 pp. — wycieczka do Wieliczki.

Niedziela 1 lipca: zrana zawody sportowe;
o godz. 11 r. pochód uczestników Zlotu;
od godz. 3 pp. zawody i o 7 w. zamknięcie Zlotu i rozdanie nagród.

Cena karty uczestnictwa **wynosi tylko 6 zł.;** karta uczestnictwa daje prawo do otrzymania odznaki zlotowej, do kwatery i do pożywienia w ciągu trzech dni.

Uczestnicy Zlotu mają prawo do zniżki kolejowej.

CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

Posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. odbędzie się w sobotę 30 czerwca o g. 8 wiecz. w lokalu C. K. W., przy ul. Wareckiej 7.

PROJEKT REFORMY KONSTYTUCJI GDANSKIEJ UPADŁ

Gdańsk, 27 czerwca. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego zapadła oczekiwana od kilku dni z nerwowem naprężeniem decyzja co do losów projektu ustawy o reformie konstytucji Gdańska, opracowanego przez Senat W. Miasta i uchwalonego poprzednio w dwuch czytaniach. W głosowaniu wzięło udział zaledwie 74 posłów, z których 72 oświadczyło się za projektem, 1 przeciwko, oraz 1 wstrzymał się od głosowania.

Wobec braku większości kwalifikacyjnej, która wynosiła 80 głosów, projekt Senatu o reformie konstytucji W. Miasta został orzucony. W głosowaniu nie brali udziału nacjonaliści niemieccy, narodowi liberali, komuniści, grupy urzędnicze i 1 poseł dziki.

NOBILE NIEPRZYTOMNY

Oslo, 27 czerwca. (AW.). Kilku dziennikarzy zagranicznych przybyło dziś na pokład statku Cittado Milano w zamiarze uzyskania rozmowy z generałem Nobile, oświadczono im jednak, że Nobile leży ciężko chory, ma wysoką temperaturę i jest nieprzytomny. Oświadczono również, że właśnie ze względu na jego poważny stan zdrowia musiano go zabrać samolotem pierwszego.

NOWY RZĄD W EGIPCIE

Kair, 27 czerwca. (PAT.). Nowy gabinet pod przewodnictwem Mahomeda Mahmuda Paszy został utworzony w dniu dzisiejszym.

POWROT RYKOWA

Moskwa, 27 czerwca. (PAT.). Tass. Przewodniczący Rady komisarzy ludowych, Rykow, powrócił do Moskwy z Krymu i objął urzędowanie. W stanie jego zdrowia zaszła znaczna poprawa. W związku z cierpieniami reumatycznemi prowadzić on będzie w dalszym ciągu kurację.

POSIEDZENIE
GRUPY PARLAMENTARNEJ POLSKO-FRANCUSKIEJ W PARYŻU

Paryż. 27 czerwca. (PAT.) Przy bardzo licznym udziale członków odbyło się drugie organizacyjne zebranie ukonstytuowanej na nowo grupy parlamentarnej francusko - polskiej, liczącej obecnie około 400 senatorów i deputowanych. Przewodniczył dep. tow. **Locquin**, który odczytał na wstępie szereg listów od niemogących przybyć na posiedzenie członków grupy, a w ich liczbie od marszałka senatu, p. **Doumer**, oświadczającego, że głosuje za ponownym obiorem dotychczasowego prezydjum grupy. Następnie przewodniczący przedstawił przebieg prac grupy w czasie ubiegłej kadencji prawodawczej, wykazując jak wysoce pomocna była dla rozwiązania i uproszczenia szeregu zagadnień, interesujących oba kraje częsta wymiana zdań pomiędzy grupami parlamentarnemi paryską i warszawską.

Nstępnie zabrał głos deputowany departamentu Héraut, p. **Guillaumont**, wyrażając gorące uznanie dla działalności tow. **Locquin'a**, jako prezesa grupy parlamentarnej francusko - polskiej, podkreślając usługi oddane przez niego grupie i proponując ponowny wybór jego przez aklamację na przewodniczącego grupy. Propozycję tę zebranie przyjęło jednogłośnie.

Przystąpiono do wyborów, które dały wyniki następujące: na stanowiska wiceprezesów: senatorowie Maurycy **Sarraut** Józef **Courtier** oraz posłowie Emanuel **Evain**, Antoni **Capgras**, Edward de **Varran**, Lucjan **Lamoureux**, Perreaux **Pradier** i Karol Guillamont.

PANSTWOWA
POŻYCZKA INWESTYCYJNA

Subskrypcja 4% państwowej pożyczki inwestycyjnej gromadzi w instytucjach, przyjmujących zapisy na obligacje, tłumy klijenteli, tak iż okazała się konieczność otwierania dodatkowych kas dla subskrypcji. **Jedną z przyczyn popularności pożyczki są** duże szanse wylosowania premji których ogólna kwota wynosi 9,250,000 złotych.

Pierwsze ciągnienie premji odbędzie się już dnia 1 października r. b.

POSIEDZENIE
GŁÓWNEJ KOMISJI ZIEMSKIEJ

Posiedzenia **Głównej Komisji Ziemskiej** będą trwały przez cały tydzień bieżący.

Na onegdajszem posiedzeniu rozpatrywano sprawy **zcaleniowe**, co do których były wnoszone **skargi, wypływające z orzeczeń Okręgowych Komisji Ziemskich.**

Przewodniczył p. wice-prezes Eug. **Żelechowski.** Po przesłuchaniu stron **zostały** zatwierdzone następujące projekty zcalenia gruntów: **wsi Ruda, Srucela, Kiersnowo** i **Brzozówka** z okręgu **Białostockiego;** wsi Koterman z okręgu **Warszawskiego;** wsi **Marysin** z okręgu **Lubelskiego;** wsi **Tury** a w sprawie wsi **Mały - Żełczek** powzięto decyzję dokonania wizji lokalnej przez członka Gł. K. Z. — z okręgu **Brzeskiego;** wsi **Grzybów** — okręgu **Kieleckiego;** wsi **Zasule** — okręgu **Grodzieńskiego** i wsi **Złaukty** — okręgu **Wileńskiego.**

JAZZBAND CZY SILNIK

W Ameryce uczyniono próbę dla przekonania się, co sprawia więcej hałasu — jazzband czy też warczenie silnika. Stwierdzono, że orkiestra jazzbandowa, składająca się z dwuch saksofonów, pikuliny, dwuch trąbek i trambonu zagłusza hałas dużego silnika od samolotu.

Możemy od siebie zapewnić Amerykanów, że gdyby do konkursu tego, jako trzeci, stanął także poseł **Sanojca, jazzband nie** uzyskałby tak łatwo palmy pierwszeństwa.

Sekretarjat Komisji Okręgowej Związków Zawodowych m. st. Warszawy, kokomunikuje, iż kursy dla kandydatów na ławników do Sądów Pracy zostaną otwarte dn. 5 lipca r. b. Sekretarjat przyjmuje jeszcze zapisy kandydatów codziennie pomiędzy 5 — 7 wieczorem **w lokalu Sekretarjatu, Świętokrzyska 35 (lokal Zw. Zaw. Automobilistów, tel. 403-06).** Dalsze informacje w sprawie Kursów będą w krótkim czasie podane do wiadomości.

Sekretarz Kom. Okr.
Zw. Zaw. m. st. Warszawy
Ed. Zawadzki.

KOBIECY ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „START"

organizuje dwumiesięczny kurs pływania i ratownictwa. Lekcje w poniedziałki, środy, piątki i soboty, narazie od 6 — 8 i pół wiecz. Pierwsza lekcja 4 lipca.

Zapisy i oględziny lekarskie w poniedziałek i wtorek od 7 do 9 wiecz. w Podchorążówce (Aleje Ujazdowskie 1 — 3, II piętro).

Kobiety pracujące! Zapisujcie się masowo do Klubu!

PONOWNE WYSTĄPIENIE P. ROMUALDA MINKIEWICZA

W zeszycie ostatnim *„Życia Wolnego"*, miesięcznika, wychodzącego pod redakcją p. Romualda *Minkiewicza*, znaleźliśmy rubrykę p. t. *Oddźwięki;* rubryka ta pozostaje w związku bezpośrednim ze znanym „listem otwartym" p. *Minkiewicza* i zawiera kilka listów, wyrażających — z zastrzeżeniami — solidarność z treścią listu. Zmuszeni jesteśmy stwierdzić, że p. Romuald *Minkiewicz* wydrukował owe listy *prywatne* bez zgody ich autorów, co stanowi postępek absolutnie niedopuszczalny i nigdzie niepraktykowany, tymbardziej, że p. *Minkiewicz* drukował owe listy nie w całości, ale w dowolnych wyjątkach. Zmuszeni jesteśmy stwierdzić — następnie, — że p. Romuald *Minkiewicz* w okresie pomiędzy ukazaniem się „listu otwartego" a dniem dzisiejszym *nie dostarczył C. K. W. P. P. S. żadnych danych faktycznych* na poparcie swoich oskarżeń, sposób zas rozpowszechniania „listu otwartego" uprawnia nas do przeświadczenia, że p. *Minkiewicz* nie działa w dobrej wierze, dostarcza z całym spokojem „argumentów" i reakcji, i komunistom, nie liczy się z niczym, z czym miał obowiązek się liczyć, gdyby chodziło mu istotnie o dobro sprawy.

W tych warunkach *ostrzegamy organizacje partyjne i całą klasę robotniczą przed „Życiem Wolnym" i jego metodami.* Nie możemy tolerować reklamiarstwa jednostki, stojącej w dodatku poza ruchem, jednostki, która nie poczuwa się do rzetelnej odpowiedzialności za własne słowa.

NOWOCZESNA REKLAMA

Przemysł i handel prowadzą obecnie szaloną agitację za rozszerzeniem zbytu. Nie dają człowiekowi ruszyć się, nie narzucając natrętnie swej reklamy. Pełno jej w gazetach, na okładkach książek, na ścianach domów, na dachach, na tramwajach, na wozach pocztowych, w wagonach kolejowych. W wielkich miastach aeroplany piszą na niebie ogromnymi literami: Pijcie tylko wódkę monopolową.

Największy udział w polskiej reklamie bierze Rząd i jego przedsiębiorstwo. Istnieją specjalne biura reklamowe, które wymyślają co raz nowe, kosztowne wprawdzie ale efektowne bardzo reklamy.

Ostatnio reklama opanowała także pocztę. Pomiędzy pieczątkami, unieważniającymi znaczki pocztowe wcisnęła się reklama. Okazują się najrozmaitsze, targi, wystawy firmy, uroczystości molestujące swoją reklamą adresata listu, badającego miejsca wysyłki.

Gdy brak ogłoszeń, poczta wolne miejsca, na cudzych kopertach, wypełnia hasłami, szerzy moralność i obowiązkowość wśród adresatów.

Ostatnio poczta warszawska podjęła się misji umoralnienia pracodawców, do których należą przedsiębiorstwa państwowe, administracja państwowa, obszarnicy, Lewjatan i t. d.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie djablik drukarski nigdy nie spoczywający, który rozum społeczny, szerzony przez pocztę, zamienił w jego przeciwieństwo.

Dostałem dzisiaj list z **Borysławia** od towarzyszy, zaklinających mnie bym przyczynił się do podwyższenia głodowych płac. Patrzę pomiędzy pieczątkami: „Warszawa I.26.VI.23.12—13" widnieje napis

PŁACA WYDAJNA
PODSTAWĄ DOBROBYTU.

Jestem pełen skruchy, w duszy odwołuję wszelkie złośliwości, skierowane przeciw ministrowi **Miedzińskiemu,** wszak to człowiek światły, hołdujący najnowszemu stanowisku gospodarczo-społecznemu.

Z lubością przypatruję się pieczącce pocztowej, ale — o bogowie, — strasznego figla sprawił djablik drukarski poczcie.

Zamiast litery Ł wsadził do pieczątki literę R i o zgrozo zamiast WYDAJNA PŁACA opiewa hasło moralne WYDAJNA PRACA.

Zmiana jedenj litery zrobiła z nowoczesnego humanitarnego morału, zadawnione, dawno za niewystarczające uznane hasło, stojące na wyżynie: „módl się i pracuj" i t. p.

Może Ministerjum poczt, o ile nie wymieni litery R na Ł uzupełni pieczątkę, która by wtedy brzmiała:

„Praca wydajna jest podstawą dobrobytu pracodawców".

Primus.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES POKOJU
TRZECI DZIEŃ OBRAD

Wczoraj rano prace Kongresu Pokoju rozpoczęła Komisja Rozbrojeniowa, która obradowała od g. 9 pod przewodnictwem prof. *Quidde.* O godz. 10 rozpoczęło się posiedzenie ogólne członków Kongresu, powołując na przewodniczącego Kongresu prezesa Komitetu Organizacyjnego p. *Thugutta.* Po krótkiem przemówieniu p. *Thugutta*, rozpoczęły się rozprawy nad wnioskami, zgłoszonemi w Komisji Ekonomicznej. Pierwszy przemawiał znany ekonomista francuski F. *Delaisi.* Tematem jego przemówienia była konieczność przywrócenia naruszonej przez wojnę w Europie równowagi pomiędzy krajami uprzemysłowionemi a krajami o charakterze rolniczym.

Delegat jugosłowiański p. *Walter* przemawiał za przyjęciem rezolucji, zgłoszonej na komisji. Następnym mówcą był p. Henryk Tenenbaum, który stwierdził, że współpraca ekonomiczna wszystkich narodów świata jest koniecznością, ale istnieją poważne trudności do przezwyciężenia. Temat ten był obszernie omawiany przez p. *Tenenbauma* w referacie p. t. „Współpraca ekonomiczna", wygłoszonym wczoraj na posiedzeniu Komisji Ekonomicznej. Wspomniawszy o roli Prus Wschodnich w rokowaniach polsko - niemieckich p. Tenenbaum zgłosił następującą rezolucję:

„Obradujący w Warszawie Kongres Pokoju domaga się zawarcia jaknajprędzej słusznego układu handlowego pomiędzy Polską a Niemcami, jako podstawy dla trwałego pokoju gospodarczego pomiędzy obu sąsiadującemi narodami.

Szybka realizacja tego układu nie powinna być komplikowana przez sprawy polityczne. Układ handlowy winien być oparty na wymianie produktów przemysłowych i rolnych, umożliwiając w jednakowym stopniu obu grupom produkującym dowóz i powinien służyć interesom całości obu krajów, a nie interesom poszczególnych dzielnic".

Rezolucje w sprawach ekonomicznych plenarne zgromadzenie Kongresu przyjęło.

Wnioski Komisji rozbrojeniowej referował przewodniczący komisji prof. *Quidde.*

Rezolucja, zgłoszona w sprawie rozbrojenia, brzmi jak następuje.

„26-ty Kongres Pokoju w Warszawie uważa propozycje amerykańskie, dotyczące ogólnego paktu, stawiającego wojnę poza prawem za wydarzenie pierwszorzędnego znaczenia. Propozycje te stwarzają pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Ligą Narodów nierozerwalny związek. Projekt paktu z punktu widzenia rozpowszechnienia koncepcji pacyfistycznych stanowi wielki postęp".

INSYNUACJA

Z kół młodzieży polskiej, uczestniczącej w Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pacyfistycznej, otrzymujemy uwagi następujące. *Red.*

Wczorajszy **„Express Poranny"** w sprawozdaniu z Międzyn. Konferencji Młodzieży Pacyfistycznej, szczegółowo opisał istniejące jakoby „zgrzyty" między tow. **Friedländerem** a młodzieżą polską. W sprawozdaniu powyższem przemówienie tow. dr. **Friedländer** zostało **zniekształcone** w ten sposób, że mówcy, który uznał za słuszną przynależność do Polski korytarza gdańskiego, — przypisano jakieś koncepcje, mające na celu oddzielenie Polski od morza.

Jak wynika z powyższego, „Express Poranny" albo uległ mistyfikacji swego informatora, który może nie zna dostatecznie języka niemieckiego, albo też popełnił świadomie nietakt. Sprawa jest tem bardziej przykra, że została brzydko rozmazana w okresie obrad Kongresu Pokoju, gdy cudzoziemcy interesują się głosami prasy naszej. Jeżeli **„Express Poranny"** chciał takim sposobem usprawiedliwić niewłaściwe przewodniczenie p. **Rosnera,** to uczynił mu prawdziwie niedźwiedzią przysługę.

Z MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI MŁODZIEŻY PACYFISTYCZNEJ

Dziś, o godz. 3-ej odbędzie się plenarne posiedzenie, na którem nastąpi odczytanie rezolucyj, uzgodnionych i uchwalonych przez Komisję Rezolucyjną.

Niezależnie od tego odbędzie się o godz. 6-ej popoł. w gmachu Z. Z. K. zebranie informacyjne z udziałem towarzyszów niemieckich oraz członków Z. N. M. S. i T. U. R. Zarząd Z. N. M. S. wzywa do licznego udziału w *konferencji.*

KRONIKA POLITYCZNA

POŁĄCZENIE PARTJI PRACY I ZW. NAPRAWY RZPLITEJ.

Dn. 27 b. m. o godz. 7 wiecz. odbyło się wspólne posiedzenie głównego zarządu Partji Pracy i Rady Naczeln. ZNR. pod przewodnictwem pos. d-ra **Dybowskiego.** Po przemówieniach posłów **Lechnickiego** i **Kościałkowskiego** przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

„W poczuciu potrzeby i doniosłości jak najszerszej konsolidacji sił demokratycznych, stojących pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego w uznaniu zasadniczej zgodności programów i dążeń władze naczelne PP. i ZNR. likwidują w dniu dzisiejszym swe dotychczasowe odrębne formy organizacyjne i powołują do życia wspólną organizację pod nazwą: *Zjednoczenie Pracy wsi i miast.* Doceniając w całej pełni rolę Bloku współpracy z Rządem w chwili obecnej, zwłaszcza w dziedzinie przeprowadzenia koniecznych zmian naprawy ustroju Państwa, dążyć będziemy do utrzymania jedności i zwartości Bloku".

ZAMKNIĘCIE „WARSZAWIANKI".

Z dniem 1 lipca przestanie wychodzić organ ziemiaństwa **„Warszawianka"** redagowana przez posła St. **Strońskiego.**

SPRAWA APROWIZACJI KRAJU.

W najbliższych dniach odbędzie się konferencja międzyministerjalna w Min. Spraw Wewnętrznych, celem omówienia sprawy organizacji, budowy i eksploatacji elewatora i młyna w Lublinie, która to sprawa była swojego czasu rozważana na Radzie Ministrów. Elewator i młyn w Lublinie będą funkcjonowały jako wyodrębnione, przedsiębiorstwo państwowe p. n. Państwowe Zakłady Przemysłowo - Zbożowe w Lublinie. Jednocześnie Kor. Warsz. donosi, że Rząd zamierza w szerszym, niż dotychczas, zakresie wykorzystać młyn i magazyny zbożowe w Bydgoszczy na b. rok gospodarczy.

KURATORJUM ŁÓDZKIE POZOSTAJE.

W ostatnich czasach rozeszły się pogłoski, jakoby kuratorjum okręgu szkolnego w Łodzi miało być zlikwidowane, a szkolnictwo na terenie woj. łódzkiego przyłączone do kuratorjum okręgu szkolnego w Poznaniu. W związku z tem P. A. T. komunikuje, że pogłoski te są bezpodstawne.

POLSKA I ESTONJA.

Dnia 27 b. m. wyjechali do Estonji przedstawiciele prasy polskiej oraz Min. Spraw Zagranicznych: pp. Koźmiński i Grabiański, celem zacieśnienia stosunków prasowych między obydwoma krajami.

RADA OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Wczoraj odbyła się piąta sesja Rady Opieki Społecznej, na której zaopinjowano dwa rozporządzenia wykonawcze do rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej o żebractwie i włóczęgostwie, oraz o opiekunach społecznych.

MARSZAŁKOWIE SEJMU I SENATU W BELWEDERZE.

Wczoraj Marszałek Sejmu *Daszyński* i Marszałek Senatu *Szymański* złożyli w Belwederze pożegnalną przed ferjami wakacyjnemi wizytę Marszałkowi *Piłsudskiemu.* Wizyta trwała przeszło godzinę.

NOWY SZEF FRANCUSKIEJ MISJI WOJSKOWEJ.

Szefem Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce został mianowany generał brygady *Dernain*, członek Domu Wojskowego Prezydenta Republiki Francuskiej.

NOWA NOMINACJA NACZELNIKA ZABIERZOWSKIEGO.

P. minister spraw wewnętrznych zlecił naczelnikowi wydziału w M. S. W. p. Zygmuntowi *Zabierzowskiemu* pełnienie obowiązków stałego zastępcy podsekretarza stanu, jako dyrektora departamentu organizacyjnego M. S. Wewn.

ZMIANY NA STAROSTWACH.

Dotychczasowy starosta w Nowym Targu, p. A. Strzelbicki, przeniesiony został do Białej Małopolskiej, starostą zaś w Nowym Targu został p. St. Skałecki, dotychczasowy starosta w Pilznie.

Ponadto p. M. Staniszewski, starosta w Głębokiem, zwolniony został ze służby państwowej, starosta zaś w Wieliczce, p. Wł. Olszewski, otrzymał wyższy, VI stopień służbowy.

PRZEGLĄD PRASY

„Urzędówki" w tarapatach.

Jakże to było? Posłuchajmy.

„Głos Prawdy" wczoraj zrana w artykule samego p. Wojciecha **Stpiczyńskiego,** tonem, jak zwykle, mentorskim, „z góry", kategorycznym, tak oto pisał:

„Zaprawdę, czas jest ku wytchnieniu sposobny.

Tymczasem — wbrew zdrowemu sensowi czasu — w pewnych sferach zapanowało nagłe zdenerwowanie i rozpęd ku twórczości plotkarskiej... Zawiodły bowiem permanentne zapowiedzi zmian w gabinecie ministrów...

Tedy zjawia się nowa próba, związana z poniedziałkową Radą gabinetową na Zamku... Zjawia się — uwieczniona nawet drukiem — wiadomość, że... napewno gabinet zdecydował podać się do dymisji..."

Gromi tedy p. **Stpiczyński** nieszczęsnych „plotkarzy", bierze specjalnie w obronę p. **Dobruckiego** i kończy dobrotliwie w poczuciu własnej wyższości:

„Te liczne objawy dobrego humoru kawalerów pani Plotki są niewątpliwym dowodem ich beztroski wewnętrznej. Nie mają one jednak nic wspólnego z rzeczywistością..."

A **„Kurjer Poranny"** ironizował:

„Od dni paru krążą po mieście i w wytwórniach plotek kawiarnianych wiadomości o mającym nastąpić przesileniu gabinetowym, o ustąpieniu z prezesury gabinetu Marszałka Piłsudskiego i t. d."

„Przegląd Wieczorny" zaś zapewniał wczoraj swoich biednych czytelników w chwili, gdy dymisja gabinetu była już podpisana, że:

„Z najlepiej poinformowanych źródeł dowiadujemy się również, że *pogłoski o rekonstrukcji gabinetu w obecnej chwili nie są prawdziwe* (podkr. „Przeglądu").

Gabinet pozostałby w niezmienionym składzie, a zmiany przeprowadzonoby dopiero ewentualnie na jesieni..."

Wczoraj, wczoraj do południa takie „dokładne" otrzymywaliśmy informacje ze szpalt prasy „dobrze poinformowanej", lubiącej przemawiać „imieniem kół rządzących".

Rekord pobił — rzecz naturalna — p. **Stpiczyński.** Albowiem tupet zgoła wyjątkowy mści się zawsze zgoła wyjątkowo. Dziś opinja publiczna śmieje się wesoło z publicystów „rządowych", dostali karę, och, jak zasłużoną. Czy kara poskutuje?

Przy sposobności warto wspomnieć o **„Polsce Zbrojnej".** Zacny ten organ, „poświęcony" ponoć „sprawom obrony Państwa", cytuje z zachwytem enuncjacje **„A. B. C."** na temat „solidarności międzynarodowej proletarjatu", uzupełnia je aforyzmami tak rozpaczliwie nudnymi, tak beznadziejnie „pacanowskimi", że pisać o nich się nie chce i pióro z palców wypada....

K.

Co słychać na świecie?
KRONIKA TELEGRAFICZNA

0,1% BEZROBOTNYCH W PARYŻU.

Ilość bezrobotnych w Paryżu, zarejestrowanych przez biuro pracy, wynosiła w maju 4.299 osób, w tem 3.396 mężczyzn i 903 kobiety.

W stosunku do ogółu ludności Paryża (około 4 miljony) wynosi 0.1%. Szczęśliwe miasto i szczęśliwy kraj, które mogą wykazać tak nikłą cyfrę bezrobotnych. Na całą Francję bowiem przypadało w kwietniu r. b. 7.273 bezrobotnych.

ROZWÓD KSIĘCIA KAROLA RUMUŃSKIEGO.

Pięciodniowy termin, przysługujący b. księciu Karolowi dla wniesienia odwołania od wyroku sądu apelacyjnego, rozwiązującego małżeństwo z ks. Heleną, upłynął wczoraj wieczorem. Ponieważ odwołanie nie zostało wniesione, wyrok stał się prawomocnym.

CZYŻBY NOWY LANDRU?

W piwnicy i kurniku pewnej willi pod Marsylią znaleziono trupy 3 kobiet, znajdujących się w początkowem stadjum rozkładu. Przypuszczają tu, że jest to sprawa zbliżona do znanej afery Landru. Policja poszukuje osobnika, który dopuszczał się oszustw na tle obietnicy małżeństwa.

PIORUN W KOŚCIELE.

W wiosce Parkano w Szwecji, na granicy Finlandji, w chwili przystępowania do komunji dzieci w kościół uderzył piorun. Powstała panika, której ofiarą padły dwie osoby, dwie zaś zostały zabitt przez spadające belki. Ogółem jest 80 osób ciężko rannych, przyczem stan części rannych jest bardzo poważny.

NA SŁOWACZYZNĘ! W TATRY!

DWIE NAJBLIŻSZE WYCIECZKI T. U. R.

Dziś wyrusza w **Pieniny** wycieczka TUR. pod kierownictwem tow. **Kopcińskiego.** Za parę dni — bardzo liczna wycieczka nad **morze** — z t. **Piotrowskim.**

Zarząd Główny T. U. R. krząta się już koło dwuch następnych wycieczek.

W dn. 14 lipca wyjeżdża wycieczka na **Słowaczyznę.** Z Zakopanego przez przełęcz pod Kopą uda się na południową stronę Tatr, zwiedzi uzdrowiska podtatrzańskie, a następnie cały szereg miasteczek na Słowackim Spiszu. Obejrzy Poprad, Kiezmark, Lewoczę, Mikulasz i t. d. Pozna sławne zamki Orawskie oraz głośne groty Demanowskie w pobliżu Mikulasza. Wycieczka nie ma charakteru wysoko - grśkiego: jedynem nowiem przejściem górskiem będzie przełącz pod Kopą, a ta nie nastręcza żadnych trudności. Można zresztą wyminąć ją autobusem — wprost do Łomnicy Tatrzańskiej. Koszta — 70 zł., bez jedzenia.

Druga wycieczka (którą można połączyć z pierwszą) — w **Tatry.** Wyjeżdża z Warszawy 21 lipca. Ponieważ słabo chodzący zapewne udadzą się na **Słowaczyznę,** więc do programu tatrzańskiej włączono tym razem najwyższy szczyt tatrzański **Gerlach** (2663 m.). Nie jest zresztą bardzo trudny. Osoby nieco słabsze mogą zostać w dolinie Wielickiej w Schronisku Śląskiem. Koszta 50 zł.

Wycieczkę **Słowacką** (14-22 lipca) prowadzi t. **Czapiński,** zaś tatrzańską (21-28 lipca) — tow. **Dubois.**

Termin wpisów na wycieczkę **słowacką** (ostateczny) — 8 lipca. Informacje i zapisy w biurze T. U. R., **Czerwonego Krzyża 20** (tel. 325-03).

WYCIECZKA ZARZĄDU GŁOWNEGO T. U. R.

WYCIECZKA W PIENINY

wyjeżdża dziś; zbiórka na Dworcu Głównym Odjazdowym o godz. 20.30 w sali przedaży biletów; odjazd o godz. 21.30 do Krakowa. WYCIECZKA NAD MORZE **wyjeżdża w sobotę, dn. 30, o godz. 18.50. Zbiórka na Dworcu Głównym Odjazdowym o godz. 17.30 w sali sprzedaży biletów.**

STAN ZASIEWOW

OZIMYCH W POLSCE

Główny Urząd Statystyczny ukończył zestawienie powierzchni zasiewów ozimych, zniszczonej podczas zimy 1927/8.

Z powyższych obliczeń wypada, że pszenica ucierpiała mniej niż żyto, najwięcej zaś ucierpiał rzepak, który w niektórych województwach wyginął prawie doszczętnie. Zniszczenie pszenicy, żyta i jęczmienia — wynosi w procentach powierzchni zasianej **pszenica 9,1, żyto 11,1, jęczmień 8,0.**

Największe zniszczenie w pszenicy stwierdzono w woj. tarnopolskiem, lwowskiem, wołyńskiem i stanisławowskiem; żyta najwięcej ucierpiały w woj. warszawskiem, kieleckiem, lubelskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem oraz wołyńskiem i poznańskiem. Największe straty w jęczmieniu poniosły województwa poznańskie, pomorskie, kieleckie i lwowskie. Największe straty w zasiewach ozimych poniosły woj. wileńskie i poleskie oraz śląskie.

ROZRYWKI MIESZKAŃCÓW WARSZAWY

Według danych Magistratu za m. maj kinematografy stolicy zwiedziło w tym czasie 953, 955 osób, gdy w kwietniu 1,064,651. **Teatry** w maju 73,890, gdy w kwietniu 83,488, **koncerty** w maju 7,541 w kwietniu 4,549, **teatrzyki** w maju 72,596, w kwietniu 60,414, **dancingi** w maju 1,753 w kwietniu 1,173. **cyrk** w maju 3,616, w kwietniu 28,100, **zawody sportowe** w maju 175,827, w kwietniu 38,050 wreszcie **imprezy sporadyczne** w maju 46,391, w kwietniu 71,987. **Ogólna frekwencja** wynosiła w maju 1,334,769, gdy w kwietniu 1,352,413, a więc różnica jest nieznaczna.

W porównaniu z r. ub. najwięcej wzrosła frekwencja w kinematografach, gdyż w maju 1927 r. zwiedziło je tylko 820,004 osoby. Wpływy z podatku widowiskowego do kasy miejskiej wyniosły w maju 790.662 zł. 43 gr. (z tego kinematografy dały 528,788 zł. 74 gr.), gdy w kwietniu przyniosły one 665,216 zł. 30 gr. (kinematografy 562,547 zł. 13 gr.).

Książki nadesłane

„**Katalog Prasowy Para**". Ukazał się czwarty rocznik „Katalogu Pracowego Para", obejmujący wykaz wszystkich pism w Polsce oraz prasy polskiej poza granicami Rzeczypospolitej. Podzielony w części oficjalnej na sześć części, wykazuje w pierwszej wszystkie czasopisma w Polsce według województwa, w drugiej prasę polską na wychodźtwie, w trzeciej wszystkie pisma w porządku alfabetycznym według nazw, w czwartej daje nam „Katalog Prasowy Para" wykaz miejscowości w Polsce z liczbą mieszkańców ponad 3,000, w piątej wykaz pism zawodowych, a raczej specjalnych. W szóstej wreszcie części znajdujemy pisma obcojęzyczne. Dalej zamieszczono ogłoszenia dużej ilości pism, a pozatem ciekawą „Mapę Gazetową", na której uwidocznione są te wszystkie miejscowości, w których wychodzą jakiekolwiek czasopisma.

„Katalog" obejmuje ogółem 1933 pisma, z których przypada na wydawnictwa polskie 1639, niemieckie 118, żydowskie 89, ukraińskie 58 białoruskie 5, angielskie 4, francuskie, litewskie i rosyjskie po 3, oraz jedno włoskie. Z ogólnej tej liczby przypada na większe miasta: Warszawę 410, Lwów 165, Poznań 157, Kraków 147, Wilno 66, Łódź 66, Katowice 54 i t. d.

REFORMA ROLNA

CZY DZIKA PARCELACJA

W roku bieżącym szereg majątków Ordynacji Zamojskiej przeznaczony został na parcelację. Parcelację prowadzi Wydział Parcelacyjny Banku Ziemiańskiego. Akcja parcelacyjna jest w toku.

Zdawałoby się, że parcelacja ta przyniesie jakąś korzyść potrzebującym ziemi. W rzeczywistości jest ona pasmem udręczeń i krzywdy najbiedniejszych. Żądane ceny ziemi są bowiem tak wyśrubowane, że ziemia jest zupełnie niedostępna dla fornali, drobnych dzierżawców i wogóle bezrolnych.

Ceny ziemi folwarcznej w ciągu kilku lat rządów pomajowych podskoczyły czterokrotnie i dochodzą za 1 hektar piasku do 4 tysięcy złotych. **W tym samym czasie taka sama ziemia chłopska z prawem serwitutowym, a więc o wiele bardziej wartościowa, w działach sądowych włościańskich liczona jest przez biegłych najwyżej na 2.000 złotych, a nie większa cena stosowana jest w aktach sprzedaży ziemi chłopskiej wśród włościan.**

Skutek wygórowanych sztucznie cen ziemi folwarcznej jest fatalny. **Nabywca t. zw. uprzywilejowany, t. j. płacący 5% zadatku, ma uiścić zgóry tysiąc złotych lub więcej. Jest to suma dla bezrobotnego rujnująca i niemożliwa do uregulowania. Kredytu taki bezrolny nabywca na pokrycie zadatku nigdzie nie otrzyma. Rozpoczyna od najstraszniejszej nędzy.**

Za pół roku będzie musiał płacić 1-szą ratę pożyczki Banku Rolnego, wynoszącą wobec wygórowanego szacunku poważną kwotę.

Czem ją spłaci?!

Jest to sytuacja rozpaczliwa, bezwzględnie sprzeczna z zamierzeniami twórców Ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Jeśli Rząd chce być regulatorem reformy rolnej, to musi ustalić ceny stanowiące odszkodowanie zgodne ze zdrowym rozsądkiem i uczciwością.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

HUMOR



BEZSILNY STRÓŻ MORALNOŚCI.

— Że też prawo nie przewiduje kary dla takich zbrodniarzy.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Łódź

POŻYCZKI.

We wtorek i środę odbyły się posiedzenia Rady Miejskiej, na których uchwalono w dwuch czytaniach zaciągnięcie w Banku Gospodarstwa Krajowego następujących pożyczek:

1) na budowę kolonji mieszkalnej — 14 miljonów zł.; 2) na rozszerzenie robót kanalizacyjnych — 9,5 milj. zł.; 3) na uruchomienie chemicznej cegielni miejskiej — 3 milj. zł.; 4) na inwestycje sportowe pół miljona zł.

Prócz tego uchwalono zaciągnąć w Polskim Banku Komunalnym pożyczkę na budowę szkoły powszechnej w wysokości 1 miljona zł.

Pozatem Rada uchwaliła zmianę statutu miejskiego podatku od zbytu mieszkaniowego.

Zmiana ta, mająca na celu przerzucenie tego podatku na posiadaczy mieszkań luksusowych, jest oparta na zasadzie progresji.

Nowe stawki wynoszą od 10% do 100% czynszu komornianego w zależności od ilości zbędnych pokojów.

Rada uchwaliła też wniosek nagły stronnictw socjalistycznych protestujący przeciw podwyższeniu z dniem 1 lipca czynszu komornianego od mieszkań 1-izbowych i wzywający Magistrat do poczynienia wszelkich kroków, celem utrzymania czynszu od małych mieszkań na dotychczasowym poziomie.

ZALICZKA NA POŻYCZKĘ AMERYKAŃSKĄ.

Magistrat otrzymał zawiadomienie z Banku Gospodarstwa Krajowego, że do dyspozycji Samorządu zostanie przekazana suma 2 milj. dolarów z pożyczki górnośląskiej, jako zaliczka na pożyczkę łódzką, która ma być wkrótce zrealizowana.

Suma ta będzie obrócona na najpilniejsze inwestycje miejskie.

DLA NIEZAMOŻNEJ MŁODZIEŻY.

Wydział opieki społecznej, celem pobudzenia opiek rodzicielskich szkół średnich w kierunku organizowania kolonji letnich dla niezamożnych uczniów i uczenic, wyasygnował dla blisko 220 wychowanków szkół średnich, tytułem subwencji, przeszło 11 tys. zł.

MAJSTROWIE FABRYCZNI OTRZYMALI 6 PROC. PODWYŻKI.

Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim zakomunikował zarządowi Związku Majstrów fabrycznych, iż przemysłowcy postanowili udzielić majstrom tej samej podwyżki płac, co robotnikom, t. j. 6 procent.

LIKWIDACJA ZATARGU W PRZEMYŚLE METALOWYM.

Trwający od dłuższego czasu strajk w przemyśle metalowym został obecnie zlikwidowany.

Robotnicy otrzymali 6 proc. podwyżki płac i podpisali umowę, która obowiązywać będzie do dnia 1 października r. b., bowiem w tym terminie kończy się umowa zbiorowa w przemyśle metalowym w Warszawie.

PRACOWNICY KOLEJEK DOJAZDOWYCH RÓWNIEŻ OTRZYMALI 6 PROC. PODWYŻKI.

Zatarg na kolejkach dojazdowych został zlikwidowany po otrzymaniu przez pracowników 6 proc. podwyżki płac.

Ryki

MIEJSCOWY KLER MŚCI SIĘ OSZCZERSTWAMI ZA UTRATĘ WPŁYWÓW.

Zżyma się nasze kołtuństwo z powodu poniesionej klęski wyborczej.

W Rykach wściekłość swoją objawia w ten sposób, że rzuca kalumnie na członków miejscowej organizacji PPS.

Np. w dzienniku „Głos Lubelski" spotykamy perfidną notatkę o tow. Osińskim, przewodniczącym Kom. P. P. S. w Rykach, któremu brukowiec lubelski zarzuca, że jest złym Polakiem (u nich każdy nieendek jest złym Polakiem) bo na zebraniu „Ogniska Nauczycielskiego" w Rykach postawił wniosek by z nazwy związku skreślić wyraz „polski" (jest to zresztą wierutne kłamstwo, ponieważ podobnego wniosku na zebraniu Ogn. Nauczycielskiego w Rykach wogóle nie było).

Dalej pisze „Głos Lubelski", że tow. Osiński na wiecach przedwyborczych szczególniej tępił akcję „katolicko - narodową" (to jest prawda — i najmocniej ich boli), że uprawia w szkole propagandę antykatolicką.

Nie wchodząc chwilowo nawet w treść tego zarzutu musimy rzucić nieco światła na metody tych panów. Oto jesteśmy w posiadaniu wielce oryginalnego dokumentu, z którego wszelką wątpliwość wynika, że „czcigodny — duszpasterz" ks. Joszt w Rykach (Polak, który wyraża się zawsze: „Wasza Polska"!) namawiał swego ucznia w szkole do tego, by za cenę dobrych stopni obciążył tow. Osińskiego powyższemi zarzutami. I tak właśnie brzmi zeznanie ucznia, potwierdzone przez kilku kolegów nauczycieli.

Nie koniec na tem! Jego były wikarjusz ks. Chwedoruk pisze do pewnej brukowej gazetki perfidny list, w którym łży nauczycielstwo w Rykach. Chcąc zmylić ślady, pod listem podpisuje nazwisko jakiegoś chłopa, a w liście woła: Ach jaki to dobry ksiądz ten Chwedoruk. Taki ma wielki dar od Boga. Wszędzie bywa., nawet po błocie chodził. To też, kiedy go z Ryk Bóg i biskup zabrali to płaczom wogóle nie było końca".

Gdy się czyta tę bezwstydną notatkę, pisaną o sobie samym, trudno mieć szacunek dla ks. Chwedoruka. A wszystko to ma na celu walkę z postępowem nauczycielstwem.

Innym razem znowu z ambony, pod okiem tegoż proboszcza, grzmiał wikarjusz na nauczyciela z poza Ryk, że rozdaje dzieciom w szkole modlitwy heretyckie, że bezcześci wiarę i t. p. Na żądanie nauczycielstwa, musiał wprawdzie później półgębkiem tę zmyśloną historję o „heretyckich modlitwach" odwołać, ale w dalszym ciągu rzucał oszczerstwa.

Oczywiście, wszystko ma swoje granice. Lud wreszcie poznał się na wilkach w owczych skórach i przy ostatnich wyborach np. w Rykach do urny wyborczej padło zaledwie kilkanaście numerów endeckich. Oto, co niepokoi tych ludzi, którzy łudzą się, że kłamstwem i kalumniami uratują swoe stracone pozycje.

Omar.

Grudziądz

SKUTKI OGRANICZENIA ZAPOMÓG DLA BEZROBOTNYCH.

W „Robotniku" z dnia 21 b. m. donosiliśmy o samobójstwie, popełnionem przez bezrobotnego Małowicza w Grudziądzu. Obecnie dowiadujemy się bliższych szczegółów o Małowiczu.

Małowicz był bez pracy od stycznia 1926 r. i, mimo poszukiwań nie mógł znaleźć zajęcia. Pozbawiony środków do życia, wniósł podanie o zapomogę, jako bezrobotny umysłowy, lecz z niewiadomych powodów odmówiono mu zasiłku.

Wówczas skierowano go do przedstawiciela związków klasowych. Tow. sekr. Gdziałek przyrzekł zająć się jego sprawą — i w rezultacie, po zbadaniu akt sprawy, przyznano Małowiczowi zapomogę, którą pobierał do maja r. b.

W maju r. b., na skutek nowego rozporządzenia Dyrekcji Funduszu Bezrobocia, przewodniczący Funduszu Bezrobocia w Toruniu odmówił mu dalszych zapomóg, mimo, że Małowicz miał na utrzymaniu dziecko, uczęszczające do szkoły. Na pytanie, dlaczego mu odmówiono zapomogi, Małowicz nie otrzymał nawet odpowiedzi, a nowy kierownik Urzędu Pośrednictwa Pracy widocznie nie uważał za wskazane poinformować bezrobotnego o istniejących przepisach. Zrozpaczony bezrobotny popełnił samobójstwo.

Może kompetentne czynniki zdecydują się cofnąć owo ograniczenie praw zapomogowych dla bezrobotnych, celem uniknięcia dalszych tragedji?

Lwów

LEKCEWAŻENIE ŻYCIA LUDZKIEGO.

Przed kilku dniami zdarzył się we Lwowie tragiczny wypadek. Przy rekonstrukcji panoramy racławickiej roboty blacharskie zostały oddane p. Bogdanowiczowi przy ul. Piekarskiej 13. Od niespełna roku pracował u niego 15 letni chłopak, Józef Fedak. Chłopcem tym wysługiwał się p. Bogdanowicz wszędzie, posyłając go na budowy, do robót na dachach i t. p., bez żadnego zabezpieczenia. Tak też było i przed kilku dniami. Nie licząc się z grożącem niebezpieczeństwem, majster kazał Fedakowi udać się do roboty na kopulasty dach Racławic. O jakiemkolwiek zaopatrzeniu chłopca przywiązaniu go sznurami i t. p. mowy nie było. W pewnej chwili chłopak runął w dół. Przewieziono go do szpitala, gdzie dogorywa w strasznych mękach.

Winę tej tragedji ponosi p. Bogdanowicz, który posługując się najmłodszemi siłami (to najmniej kosztuje) wysyła je do niebezpiecznych robót.

Jeziorna

ZAŁOŻENIE KOŁA ZW. PRACOWNIKÓW SPÓŁDZIELNI.

Odbyło się tu zebranie pracowników zatrudnionych w miejscowej spółdzielni, na którym po wysłuchaniu referatu tow. **Szlubowskiego** przedstawiciela Zarządu okręgowego Zw. Prac. Spółdz. Rz. P. postanowiono jednogłośnie zapisać się do Związku zawiązując jednocześnie miejscowe Koło Zw. Prac. Spółdzielni. W skład Zarządu weszli: tow. tow. **Sutańska, Sutkowski, Rendalski, Golik i inni.**

Nowy Dwór

NOWY BURMISTRZ.

Burmistrzem Nowego Dworu obrany został 13 głosami na 24 p. Giedwidź, dotychczasowy burmistrz Zakroczymia. Kontrkandydat P. P. S. i Bundu, poprzedni burmistrz tow. J. **Turek** uzyskał 11 głosów.

Kraków

STRAJK MONTERÓW I BLACHARZY.

Dnia 26 b .m. wybuchł tutaj strajk monterów i blacharzy na skutek odrzucenia przez pracodawców żądań regulacji płac.

NIEBEZPIECZNY POŻAR.

Onegdaj wieczorem w Zielonkach pod Krakowem, w zabudowaniach sąsiadujących z prochownią wojskową, wybuchł pożar, który jednak dzięki energicznej akcji, zdołano zlokalizować.

Suwałki

SAMOBÓJSTWO.

Na przystanku kolejowym w pobliżu koszar w Suwałkach kapral 41 p. p. 21-letni Władysław Kndracki, w chwili nadejścia pociągu, rzucił się na tor. Pociąg przeciął Kondrackiego na dwie części zadając mu natychmiastową śmierć. Przyczyna tego tragicznego samobójstwa narazie nie została ustalona.

Nowy Sącz

TRUP NA WĘDCE.

Pewien mieszkaniec Nowego - Sącza, zarzuciwszy w okolicach dzielnicy Dąbrówki wędkę niedawno zamiast ryby wyłowił trupa nieznanego mężczyzny.

Jak się okazało, są to zwłoki Wojciecha Jaszczura z Tylmanowej w powiecie nowosądeckim, który utonął jeszcze przed miesiącem, w czasie wyciągania łódki z Dunajca.

Rawa

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD RAWĄ. JEDNA OSOBA ZABITA. 4 RANNE.

Na szosie pod Rawą, woj. łódzkiego samochód osobowy wpadł do rowu.

Samochód wywrócił się do góry kołami. Pomocnik szofera Wawrzyniec Witczak poniósł śmierć na miejscu, a czterej pasażerowie zostali ciężko poranieni.

WARSZAWA ROBOTNICZA

ZWYCIĘSKIE ZAKOŃCZENIE STRAJKU TRAGARZY.

W dniu wczorajszym, jak donosiliśmy, rozpoczął się strajk tragarzy przy wyładowywaniu ryb, przywiezionych z Rosji Sowieckiej.

Przedstawiciel misji sowieckiej zwrócił się do robotników o przerwanie strajku. Robotnicy oświadczyli na to, aby zgłosił się w tej sprawie do Związku zawodowego.

Odbyły się konferencje między przedstawicielami Związku zawodow. Transportowców oddziału III a przedstawicielami misji sowieckiej — najpierw w lokalu Rady Krajowej Kl. Zw. Zaw. (Graniczna 17), a potem w lokalu misji. **W rezultacie zatarg zlikwidowano w ten sposób, że wszyscy robotnicy, którym wymówiono pracę, zostali z powrotem przyjęci; również ustalono na konferencji, że otrzymują oni zapłatę za wyładowanie przez nowoprzyjętych robotników w poniedziałek i wtorek 2 wagonów ryb.**

Wobec tego strajk został zakończony. Trwał on od 4-ej rano do 2-ej popoł.

O WPROWADZENIE W ŻYCIE ROZPORZĄDZENIA O ŻŁOBKACH FABRYCZNYCH.

W dniu 23 b. m. w sali Domu Ludowego Al. Jerozolimskie Nr. 6 odbyło się zebranie członków Stowarzyszenia Robotniczej Samopomocy oraz zaproszonych gości. Zebranie zwołane zostało celem zajęcia stanowiska w sprawie zbliżającego się terminu (15 lipca) wykonania rozporządzenia, wprowadzającego w życie postanowienia ustawy o żłobkach fabrycznych.

Zebranie powzięło jednogłośnie uchwałę wysłania delegacji do Pana Ministra Pracy i Op. Społecznej w sprawie nieodwlekania dłużej terminu wprowadzenia w życie powyższego rozporządzenia, oraz wywarcia odpowiedniego nacisku w kierunku uruchomienia żłobków w fabrykach.

OŚWIATA I KULTURA

Drugi Kurs Instruktorski Młodzieży T. U. R.

DO WIDZENIA!

Dziś zamknięty zostanie kurs instruktorski. Sympatyczna młodzież partyjna w ciągu dwu tygodni słuchała wykładów według obszernego i obfitego programu. Wypełniła mózgi swoje, a jak mniemam i serca wielką ilością wiadomości naukowych, społecznych, politycznych i literackich. Prelegenci w granicach sił swoich i możności otwierali w tych trzydziestu kilku mózgach okna na cały bezmiar świata: na stosunki społeczne, na stosunki wzajemne ludzi i grup społecznych, na naturę państwa i społeczeństwa, na ludzi i na rzeczy. Niejednemu słuchaczowi otworzyły się oczy naprawdę! Niejeden poraz pierwszy usłyszał o rzeczach, o których nie wiedział.

Zadzierzgnęła się nić wzajemnego stosunku pomiędzy młodzieżą pochodzącą ze wszystkich dzielnic Polski: z pod granicy bolszewickiej aż po granicę pruską, od Nowo-Święcian aż do Ostrowia, poprzez wszystkie Zagłębia, z miast i ze wsi — miła, kochana młodzież, w której towarzystwie starzejące się już, czerstwiejące serca młodnieją. Nadzieja i radość spływa do serc nauczycieli. Nadzieja, że codziennie zaczyna się koło nas nowe życie socjalistyczne, że gdy odejdziemy, syci doświadczeń życiowych — staną na naszem miejscu w szeregu nowe zastępy, pełne wiary w urzeczywistnialność socjalizmu. Ani się spostrzeżemy jak socjalizm zacznie się urzeczywistniać w instytucjach, nowych ustawach, w najmniejszych fragmentach i w całości życia społecznego i uspołecznionego!

Na tym kursie instruktorskim staraliśmy się, my prelegenci, przybliżyć słuchaczki i słuchaczy do Nauki i Piękna. Prowadziliśmy audytorjum nasze ku wyżynom abstrakcji; ich młode umysły staraliśmy się kąpać w orzeźwiającej atmosferze górskiego, czystego powietrza. Takie obcowanie zbliża nauczyciela i słuchaczy. Przypuszczam, że słuchacze zachowają pamięć o wykładach i my, nauczyciele, zachowamy pamięć o słuchaczach naszych. Staliśmy się sobie bliscy. Słuchaczki i słuchacze wiedzą, że ilekroć będzie tylko można, będziemy im pomocni w szukaniu książek i w rozwiązywaniu zagadek, które ich młode umysły nęcić będą!

Słuchacze pójdą w świat i prawdę naszą w dalszym ciągu i w szerokim promieniu szerzyć będą. Rozpaliliśmy ognisko wiedzy, a oni u tego ogniska zapalili każdy swoją pochodnię i powędrują w świat... A dokądkolwiek los ich poprowadzi, wszędzie będzie jaśniej od ich obecności, wszędzie, jak gdyby, zapali się nowe Słońce. Starożytni nazywali taką młodzież **Lampadoforoj** — „nosiciele pochodni".

T. U. R. wysyła w świat jak długa Polska i jak szeroka, swoich Lampadoforów. Idźcie w świat, o młodzieży! Zapalajcie nowe światło każdy w swoim kąciku. Nieććie radość i nadzieję w sercach ludzkich. Prędzej czy później wszyscy za wami pójdą. Nie mówimy do was: żegnajcie! mówimy: do widzenia! Spotkamy się jeszcze nie raz na drogach życia w służbie partji naszej, w walce o Ideał, w walce o Nową Polskę!

Stanisław Posner.

ZAMKNIĘCIE II KURSU INSTRUKTORSKIEGO MŁODZIEŻY T. U. R.

Dziś dobiega końca parotygodniowy kurs instruktorski, zorganizowany przez Centralny Komitet Młodzieży T. U. R. przy współudziale Zarządu Głównego. W dniu wczorajszym zamknięto uroczyście kurs towarzyską herbatką — z udziałem szeregu wybitnych działaczów partyjnych i „TUR-owych".

Znaczną część dzisiejszego dodatku kulturalnego **„Robotnika"** poświęcamy temu Kursowi. Tow. **S. N.** przedkłada nam **sprawozdanie organizacyjne.** Tow. **S. N.** nie podniósł, ile kurs zawdzięcza swej bezpośredniej opiekunce, tow. **Markowskiej,** która nie opuszczała kursu niemal ani na chwilę. Pomija także, że dużą rolę w pracy oświatowej kursu i w dziele ukształtowania odpowiedniej atmosfery moralnej odegrały wycieczki. Tow. Posner żegna w osobnym artykule naszych miłych słuchaczy. Wreszcie dajemy głos jednemu ze **słuchaczy,** który **wypowia**da swą opinję o kursie.

Wrócimy jeszcze do rozważań metod i rezultatów kursu. Jako jeden z prelegentów, odniosłem wrżenie bardzo dodatnie. Miałem słchaczy starannych, pracowityc bardzo chętnych, nieraz pełnych etuzjazmu dla Sprawy. Kurs poprzeni pokazał, iż jego uczestnicy rozwnęli potem w grupach młodzieży badzo żywą i owocną pracą. Mam przkonanie, że II kurs spisze się nie grzej, zapewne lepiej!

Żegnamy nasze słuchaczki (3) i słchaczy: idźcie w świat naszego młdego proletarjatu, pracujcie — uccie i uczcie się!

Wielką wobec Partji zasługą jeczyn Komitetu Centralnego Młodziży, a zwłaszcza tow. Eug. **Pragierwej,** która z ramienia tego Komiteorganizowała Kurs.

Kazimierz Czapiński.

DRUGI KURS INSTRUKTORSKI ORGAN MŁODZ. T. U. R.

Szybki rozwój Organ. Modz. TUR. — która sięga dzisiaj swojemi wpływami na całą Polskę, ogarniając nietylko wszystkie ośrodki wielko-przemysłowe ale rozszerzając działalność na terenie i miasteczek i wsi — wymaga coraz liczniejszych kadr wyszkolonych instruktorów pracy wśród młodego pokolenia robotniczego.

Celem zaspokojenia tej potrzeby **Komitet Centralny Młodzieży T. U. R.** postanowił corocznie urządzać **kursy dla kierowników** Działalności Organizacji.

Wzorem roku ubiegłego i tego roku został przeprowadzony **Kurs instruktorski,** mający na celu przygotowanie kilkudziesięciu nowych kierowników organizacyjnej i kulturalno-oświatowej pracy na terenie ruchu młodzieży pracującej.

Niewielkie możliwości finansowe **Komitetu Centralnego,** — które pociągnęły za sobą, konieczność ograniczenia i liczby uczestników i zwłaszcza czasu trwania kursu, sprawiły, iż organizatorzy byli zmuszeni do zwrócenia uwagi głównej przedewszystkiem na **zagadnienia praktyczne** z uszczerbkiem może dla wyszkolenia teoretycznego.

Program Kursu obejmował wykłady następujące: **Istota Socjalizmu, Program P. P. S. Historja ruchu socjalistycznego. Nauka o Polsce. Konstytucja Polski. Położenie gospodarcze klasy pracującej. Ochrona pracy młodzieży. Poradnictwo zawodowe. Jaką powinna być szkoła? Istota i cele organizacji młodzieży. Ruch młodzieży w Polsce i zagranicą. Metoda pracy samokształceniowej. Propaganda fabryczna. Nowi członkowie. Sekcje dramatyczne. Kasy oszczędności. Wycieczki. Czerwone harcerstwo. Ustrój Organ. Młodz. T. U. R. Zebrania Zarządu. Jak przewodniczyć na zebraniach? Wolny czas na Kole. Jak prowadzić Sekretarjat? Kasowość. Jak ozdobić lokale organizacyjne? Miłość książki. Jak prowadzić bibljotekę? Organizacje sportowe.**

Specjalną uwagę zwrócono na **seminaryjną** pracę Kursu: dyskusję prelegentów ze słuchaczami, przerabianie wykładów i ćwiczenia praktyczne.

Otwarcie Kursu nastąpiło w dn. 14 czerwca r. b. Przybyło **32** uczestników w powyższej liczbie 3 kobiety, reprezentujących 23 następujące organizacje: **Borysław, Dolina, Grodno, Kamińsk,-Wojciechów, Lwów, Łaziskagonie** (Śląsk) **Łódź, Nowoświęciany, Ostrowiec, Ostrów Poznański, Oświęcim, Pabjanice, Piotrków Trybunalski, Posada Olchowska, k. Sanoka, Przemyśl, Raków k. Częstochowy, Siedlce, Sosnowiec, Tarnów, Turka n/Stryjem, Warszawa, Wilno, Zamość.**

Na 32 uczestników Kursu przypada następująca ilość według zawodów: 11 pracowników umysłowych, 8 ślusarzy, 4 robotników, 2 elektromechaników, 2 tokarzy, 1 murarz, 1 kolejarz, 1 mechanik, 1 górnik, 1 czeladnik szewcki.

***

Uczestnicy kursu mieszkali razem w **„Ognisku Pracy Kulturalno - Oświatowej"** przy ulicy Wolskiej Nr. 44.

Na podkreślenie zasługuje braterskie zżycie się wszystkich członków Kursu, które dominowało od pierwszego dnia jego otwarcia i otwarło szczerą przyjaźń, łączącą współbudowniczych Organ. Młodz. T.U.R., z odległych od siebie środowisk.

Po dwutygodniowej wytężonej pracy — jutro uczestnicy II kursu instruktorskiego rozjeżdżają się do swoich placówek żmudnej i twardej walki. Powracają wzbogaceni znaczną wiedzą praktyczną.

Najpilniejszem ich zadaniem — **umieć zastosować ją do miejscowych warunków.** Że potrafią tego — możemy oczekiwać w zaufaniu. Dowodem — wyniki zeszłorocznego Kursu, który w perspektywie dwunastu miesięcy działalności jego uczestników przyniósł bogate plony w rozwoju liczebnej siły poszczególnych organizacji i ich pracy wewnętrznej.

S. N.

WRAŻENIA Z KURSU
GŁOS SŁUCHACZA

Przybyliśmy na kurs instruktorski Org. Mł. T. U. R., odbywający się w Warszawie, — niemal z całej Polski, ze wszystkich jej zakątków. Przybyliśmy tutaj, ażeby nauczyć się pracować, nauczyć się wielu rzeczy, brak których w pracy naszej organizacyjnej i kulturalno-oświatowej odczuwaliśmy na każdym miejscu. Skoro my, młodzież proletarjacka, mamy w przyszłości stworzyć „nowe życie", być przykładem takiego życia i uczyć innych, przeto powinniśmy dużo pracować przedewszystkiem nad sobą, aby nauczyć się pracy zespołowej. Postanowiliśmy, że zasadą naszej pracy będzie: *„bądź punktualnym i nie przeszkadzaj w pracy innym"*. Wydało to dobre rezultaty. Drugą ważną rzeczą dla nas było wzajemne bliższe zapoznanie się, które nastąpiło na wycieczce w Zakroczymiu. Tam na łonie natury wśród gier i zabaw, pieśni rewolucyjnych i ludowych zbliżyliśmy się do siebie tak, iż zdawało się nam, iż stanowimy jedną rodzinę zbrataną jedną ideą, wspólnemi troskami i jedną wielką myślą, której na imię Praca.

A praca czeka nas wielka.

Przedewszystkiem te wiadomości, które zdobyliśmy na Kursie, będziemy musieli rozszerzyć i dużo studjować, gdyż dano nam z natury rzeczy tylko ogólne zarysy tej wielkiej nauki, jaką jest *Socjalizm*. Następnie każdą zdobycz trzeba będzie wprowdzić w czyn, musimy poświęcić dużo stai wytężonej pracy, ażeby organizację naumasowić. Musimy ją postawić na takpoziomie, ażeby każdy młody robotnik, kry wstąpił do nas, został owiany duchsolidarności klasy pracującej w walce z ciskiem burżuazji, ażeby zdobywszy światę i kulturę w organizacji robotnicumiał godnie wystąpić do walki o praktóreby mu i całej klasie robotniczej umowiły życie godne człowieka kulturalneDlatego też zdajemy sobie doskonale spraz ważności naszych obowiązków, jako prszłych instruktorów.

A teraz kiedy rozjedziemy się znowu całej Polsce, dnie spędzone na Kursie bękażdy z nas wspominał z wielką przyjnością, nieraz w życiu naszym będą to dktóre będziemy stawiać za przykład. I łańcuch przyjaźni zawartej pomiędzy nw atmosferze prawdziwie ideowej bęsię stale zacieśniał, przy każdym następnspotkaniu się, czy to na Zlotach, czy zzdach, czy wycieczkach.

„Więc naprzód młoda gwardjo prolerjackich mas!"

Warszawa, dnia 27 czerwca 1928 r.

Wł. Łękowski.

POŻEGNALNA WIECZORNICA

Wczoraj w lokalu Ogniska Kulturalno-Oświatowego przy ul. Wolskiej 44 odbyło się zamknięcie 2-go kursu instruktorskiego Organ. Młodz. T. U. R. Uroczystość zaszczycił swojem przybciem Marszałek tow. Ignacy Daszyńs Obszerniejsze sprawozdanie podajutro.

NOWE KSIĄZKI.

Andrzej Strug: Fortuna kasjera Śpiewankiewicza. Powieść. Nakład J. Mortkowicza, Warszawa, 1928.

Andrzej **Strug** uczuwa wyraźną obawę przed zasklepieniem się w pewnym stylu, przed ukształtowaniem swego oblicza raz na zawsze. Przerzuca się od tematu do tematu, od jednego rodzaju do drugiego, to wraca znowu do zakresu swych dawnych i stałych zainteresowań, by niespodzianie przerzucić się w kraniec przeciwległy. Jest to pęd zupełnie zrozumiały, u pisarza, dla którego jedynym a niewyczerpanym tematem była tragedja naszej niewoli.

Z chwilą gdy sama niewola odeszła w niepowrotną przeszłość, najwspanialsza treść naszej literatury przechodzi do historji i przestaje być aktualnym tematem dla spółczesnej twórczości. Żywy i pełen sił pisarz nie może pogodzić się z rolą historyczną; pragnie żyć i tworzyć dalej, odnajduje nowe źródła twórczości. Uważać musi, iż wolność odzyskana dla narodu, daje i jemu wolność twórczości, prawo szukania tematów i zainteresowań wszędzie, gdzie zapragnie, zrzucając ze siebie brzemię „służby społecznej", jaką pełnić musiała literatura.

Nie sądzę, aby niedawna przeszłość miała być całkowicie pogrzebaną i zapomnianą. Życie z niej czerpie ustawicznie, utrzymuje z nią związek, znajduje w niej elementy bohaterstwa, poświęcenia, umiłowania idei, jakiej normalny, dzisiejszy bieg życia już nie wytwarza. Literatura nie ma żadnej potrzeby zrywać z przeszłością: książki Struga — dzieje rewolucji 1905 r., powstanie styczniowe — są w dalszym ciągu czytane i nie tracą swej wartości; Żeromskiego „Róża" ,mimo pozorów nieaktualności przez całe miesiące była jedną z najpopularniejszych sztuk polskiego repertuaru. Miejmy nadzieję, że Strug nie zapomni całkowicie starych bogów w pogoni za aktualnem życiem, do czego ma swe niezaprzeczone prawa.

„Fortuna Kasjera Śpiewankiewicza" jest takim właśnie wykrawkiem z aktualnego życia, z jego potocznych zdarzeń i mętów. Zdaje się, że **Strug,** którego **„Mogiła Nieznanego Żołnierza"** wykazała niepospolite wartości kinematograficzne i jako film, cieszyła się powodzeniem niemniejszem, niż w opracowaniu powieściowem świadomie tym razem pamięta o wprowadzeniu do swej powieści elementów kinowych. Jest tu dużo ciągłego, napiętego ruchu, jaskrawych efektów i scen, które na ekranie mogą robić dobre wrażenie. Wynikają stąd pewne zalety: akcja powieści jest dobrze pomyślana, pełna pomysłowych sytuacji, posuwa się naprzód szybko, wielkiemi krokami. Są i wady: przeciąganie powieści wówczas, gdy ona się już właściwie skończyła, wprowadzanie zabawnych, dających pole do lekkiej satyry, scen z policją, nieudolnie szukającą sprawców kradzieży w banku, „szczęśliwe zakończenie", zupełnie nie pasujące do powieści, a nieodwołalnie potrzebne w kinie.

Treścią powieści są przygody kasjera bankowego, którego banda złodziejska osacza i kusi do okradzenia na spółkę banku, aby go potem zabić i zagrabić zdobycz.

Propozycje kończą się groźbami, kasjer jest wciągnięty w pułapkę. Udaje mu się jednak dokonać kradzieży, nie wpadając w ręce bandy, gdyż ta postanowiła zrzec się jego spólnictwa i włamać się nocą do kasy, która została już pustą. Kasjer spędziwszy noc w okolicach Warszawy w ciągłym strachu przed widmami, ścigających go bandytów, zrana wraca do banku z teką pełną nietkniętych pieniędzy — i tu znajduje ślady włamania, które zacierają wszelki ślad jego winy. Policja szuka na wszystkie strony śladów, gdy tymczasem istotny sprawca stoi tuż obok i wreszcie wynosi bezpiecznie swoje dolary.

W ujęciu kinowem ta cała groteska niepotrzebnego strachu kasjera przed bandytami, którzy o tym samym czasie wyłamują pustą kasę, lub węszenie psów policyjnych w poszukiwaniu śladów, pod czas gdy osłupiały kasjer stoi tuż obok— wywoływać będzie niesłychane napięcie wrażeń, a nikomu z widzów nie przyjdzie do głowy refleksja, że kasjer, którego strach, słabość i sumienie przyprowadziły z powrotem razem z pieniędzmi, wychodzi powtórnie jako patentowany złodziej; byle policja zostawała z nosem na kwintę, a rzecz się szczęśliwie kończyła, jak to bywa w filmie amerykańskim. W powieści odwrotnie: interesuje nas studjum psychologiczne kasjera, jej stopniowe uleganie pokusie, wewnętrzna słabość i to wewnętrzne załamanie, dzięki któremu powraca on napowrót do swej codziennej taczki. Cała ta, dowcipna i pomysłowa reszta — w budowie powieści staje się niepotrzebną przystawką, obniżającą jej poziom.

Uważam, iż pisanie powieści z myślą o kinematografie i przeróbce filmowej jest poniekąd, „zdradą" literatury, przerzuca bowiem punkt ciężkości na efekty, zupełnie obce powieści, psujące ją — a uwydatnić się mogące jedynie na ekranie. Stokroć lepiej, jak to bywa przy przeróbkach dla kina, wprowadzać zmiany, dopisywać inne zakończenia i korzystać z powieści tylko jako z materjału, mającego ulec kinowej przeróbce. Natomiast pewne dostosowywanie powieści do tempa, do jakiego przyzwyczaja nas kino, do jasnego zarysowywania sytuacji, do plastycznego przedstawiania postaci — może dawać dodatnie wyniki. Daje się to zaobserwować i na powieści Struga.

Podczas, gdy pewnym nawykiem pisarza, przechodzącym już w manjerę, od której trzeba się odzwyczajać, było wprowadzanie głównej postaci, jako somnambulika, któremu się śni jakiś jego wewnętrzny sen duszy, z którym chodzi on między ludzmi, przebywa wielkie wypadki, przezwycięża przeszkody, zaś potok życia przepływa obok niego, ponad nim, jako coś obcego, mącącego sen, — „Fortuna Śpiewankiewicza" jest nareszcie pełna życia, akcji, gwaru i sam Śpiewankiewicz jest również żywym między żywymi, człowiekiem, którego i my oglądamy, jak każdego innego zamiast, żeby on sam siebie ustawicznie oglądał od wnętrza. W Strugu tkwi potężny talent charakterystyczny, jest on świetnym malarzem typów ludzkich i środowisk, lecz talent ten pozostawał w zaniedbaniu na rzecz wizjonerstwa, które w nadmiarze musi być nużącem.

Ten zaniedbany talent teraz rozbłysnął w całej pełni. To co w powieści jest najbardziej istotnego, o czem powiedzieć można, iż jest prawdziwym, szczerym wyrazem wysiłku twórczego pisarza — to obraz środowiska złodziejskiego, pełen niezmiernej plastyki i życia.

Jest to szereg typów — pięć lub sześć osób, o zarysowanej fizjonomji, zewnętrznej i wewnętrznej, każda odmienna i jednak noszą one wszystkie wspólne cechy, wyróżniające je, jako odrębne środowisko. Sztuka pisarza polega nie na poczynieniu pewnych obserwacji, pochwytywaniu poszczególnych rysów, co jakkolwiek połączone z trudnościami, jest jednak technicznie mżliwe, lecz na nadaniu życia postaciona utworzeniu żywej, organicznej caści, w której każdy rys, każde działaposiada specyficzne cechy.

Gdy powiemy, że postacie te są „jżywe", będzie to wszystko, co powdzieć możemy. Przyświadczamy wóczas ich skończoność, pełnię wrażeń jakie w nas wywołują. Mówi się zzwyczaj mylnie w takim przypadk„jak z życia wzięte", co jest fałszywi dowolnym wnioskiem, gdyż sami oserwacji „z życia" nie czyniliśmy i nczynimy. Chodzi tylko o „żywość" pstaci, czyli o tak doskonałe jej wykoczenie, jak doskonałą jest maszyna, gpo wprowadzeniu jej w ruch, zaczydziałać sprawnie. Pisarz nie może pprzestać na pochwytywaniu szczegółói drobnych rysów z obserwacji, wprowdza bowiem stworzoną przez siebie pstać w akcję, w zdarzenia i działannowe, nie istniejące podczas obserwacMusi więc nietylko obserwować, le„wżyć się" w postać tak, aby wiedziejak ona w każdych warunkach i każdywypadku działać będzie.

Otóż w obrazie środowiska złodzieskiego w powieści Struga spotykamsię z takim „wżyciem się" pisarza odrębność typów, z tem poczuciem konkretności każdej postaci, które wywołuje w nas wrażenie czegoś żywego, jakgdyby oglądanego w rzeczywistości. Tzalety pióra Strugowego odnaleźć możemy w szeregu dawniejszych utworów i w stosunku do innych objektów. Miło raz jeszcze stwierdzić, że nie straciły one nic na swej żywotności.

Jan Dąbrowski.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W czwartek, dnia 28 b. m.

Koło Tramwajarzy „Warsztaty“. O g. 5, Chłodna 41, zebranie Koła.

Nowe Bródno. O g. 5, Syrokomli 22, ogólne zebranie członków.

Dzielnica Ochota. O g. 7, Grójecka 59, ogólne zebranie członków.

Koło mieszkańców Żoliborza. O g. 7 w baraku Nr 30 zebranie Koła.

Koło fabryki „Pocisk“. O g. 4.30, Brukowa 29, zebranie Koła.

Koło Gazowni „Wola“. O godz. 7, w lokalu Wolska 44, zebranie Koła.

W poniedziałek, dnia 2 lipca.

Posiedzenie Warsz. Okr. Kom. P. P. S. odbędzie się o godz. 7 wiecz. w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6).

RUCH ZAWODOWY

Związek pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej w Polsce— ul Warecka 7. Jutro i w sobotę, o godz. 9 r., odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego. Na porządku obrad znajdują się sprawy, związane z wykonaniem uchwał II-go Zjazdu, odbytego w Łodzi, oraz cały szereg spraw organizacyjnych.

MŁODZIEŻ

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

Zebranie kierowników Ankiety o warunkach pracy młodocianych odbędzie się w czwartek dn. 28 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu sekretarjatu przy ul. Wareckiej Nr. 7.

Prosimy o przybycie tow. tow. **Drużdziela, Przetacznika, Żurkównę, Raciborskiego, Synowieckiego, Siemiątkowskiego i Klimczaka.**

Ruch kult.-oświatowy

ODCZYTY T. U. R.

Oddziału Warszawskiego.

Dziś o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy Ochota, ul Grójecka 58, tow. dr. Stępniewski wygłosi odczyt n. t. „Historja Rewolucji Francuskiej“.

WYCIECZKI.

T. U. R., Oddział Warsz. i K. M. K.-A. organizują zwiedzenie **Wystawy Karykaturzystów Polskich** w salonach Zw. Zaw. Artystów-Plastyków w dniu 30 b. m., w sobotę, o godz. 4 popoł.

Zbiórka na dziedzińcu przed wejściem do gmachu (ul. Nowy Świat 19). Bilety po 30 gr.

T. U. R., Oddział Warsz., i K. M. K.-A. w dniu 1 lipca, w niedzielę, o godz. 12 w poł., organizują wycieczkę do **Zbiorów Rapperswilskich** mieszczących się w domu Baryczków, ul. Stare Miasto 32. Zbiórka przed domem na ulicy. Wycieczkę prowadzi p. Bruczkowski. Bilety po 30 gr.

W niedzielę, dn. 1 lipca o godz. 11 r., odbędzie się wycieczka, organizowana przez T. U. R., Oddział Warsz., dla zwiedzenia **Gazowni przy ulicy Ludnej Nr. 16.** Zbiórka przed gmachem na ulicy.

SAMORZĄD STOLICY

BADANIE KOSZTÓW MECHANICZNEGO CZYSZCZENIA ULIC.

Do zbadania kalkulacji kosztów mechanicznego czyszczenia ulic Magistrat powołał specjalną podkomisję pod przewodnictwem ławnika tow. M. Piłackiego, inż. Sztromajera i porucznika straży ogniowej, Malinowskiego.

ROZSZERZANIE OŚWIETLENIA ELEKTRYCZNEGO.

Magistrat zatwierdził opracowany przez inspekcję elektryczną projekt oświetlenia wału nad Wisłą, między dawnym mostem kolejowym a komisarjatem wodnym 33 lampami żarowemi na słupach drewnianych. Przyjęto również projekt oświetlenia ul. Jana Kazimierza 12 lampami, ul. Gęsiej (od Dzikiej do Nalewek), ul. Ząbkowskiej, Radzymińskiej i dodatkowego oświetlenia ul. Moniuszki.

GDZIE STANIE POMNIK KILIŃSKIEGO?

Magistrat zakomunikował Radzie Miejskiej, że projektowane ustawienie pomnika Kilińskiego na Starem Mieście natrafia na trudności zarówno pod względem estetycznym, jak i praktycznym. Natomiast za najodpowiedniejszy pod pomnik Kilińskiego Magistrat uważa plac przy ul. Podwale, u wylotu ul. Kapitulnej.

Powodzenie Nowej „Dolarówki“.

Bardzo liczne zgłoszenia na obligacje 4% państwowej premjowej pożyczki inwestycyjnej wskazują, iż pożyczka ta zdobyła sobie odrazu popularność.

Dzięki dużym szansom wylosowania premji papier ten stał się już bardzo poszukiwany w szerokich sferach społeczeństwa. Koła bankowe przewidują po zamknięciu subskrypcji znaczną zwyżkę kursu obligacyj pożyczki.

Cena subskrypcyjna wynosi obecnie 100 złotych za jedną obligację wartości 100 zł. w złocie z doliczeniem należytości 1 zł. 15 gr. za kupon bieżący. 707

CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Dziesięcioro przykazań“
Stylowy: „Noc miłości“.
Casino: „Siódme niebo“.
Miejski: „Kobieta bez nazwiska“.
Palace: „Romans arcyksięcia“ i „Buster Keaton jako bokser“.
Pan: „Król Henryk IV“.
Rococo: „Co może kobieta“.
Splendid: „Żegnaj, pierwsza miłości“.
Wodewil: „Zdobywcy oceanów“.
Capitol: „Król Henryk IV“.
Światowid: „Bezimienni bohaterowie“.
Apollo: „Ulubienica Paryża“ i „Godzina miłości i śmierci“.
Filharmonja: „Tajemniczy gość“ i „Autem po szczęście“.

Jadłodajnia Robotniczego T-wa Opieki Społecznej (Sekcja Kobieca), Al. Jerozolimskie Nr. 6, m. 3, I p. wydaje obiady smaczne i zdrowe po zł. 1.50 gr., w godz. między 1—5-tą po poł.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 23,6°, najniższa 17°. W Zakopanem było dość pogodnie i ciepło (19° o godz. 13).

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na zachodzie kraju zachmurzenie zmienne, nieco chłodniej, na wschodzie jeszcze przeważnie większe i z przelotnemi deszczami, dość ciepło. Umiarkowane, na wybrzeżu morza silniejsze wiatry zachodnie.

Otwarcie gimnazjum na Żoliborzu. Akcja założenia i otwarcia gimnazjum na Żoliborzu posunęła się tak dalece naprzód, że już z nowym rokiem szkolnym uruchomione zostają pierwsze 3 klasy z klasą wstępną. Dla zorganizowania i utrzymywania gimnazjum zawiązało się Towarzystwo Szkoły Średniej na Żoliborzu. Zapisy przyjmuje się codziennie od godz. 16 — 18 w wielkiej sali Domu Zbiorowego na Żoliborzu.

Powołanie na ćwiczenia nauczycieli szkół powszechnych. Z dniem 5 lipca zostają powołani na 8-tygodniowe ćwiczenia wojskowe nauczyciele polskich szkół powszechnych urodzeni w latach 1904, 1905 i 1906, którzy zostali zaliczeni do rezerwy, na podstawie art. 111 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z r. 1924. Powołaniu podlegają również ci nauczyciele polskich szkół powszechnych urodzeni w r. 1902 i 1903, którzy temu wyszkoleniu podlegali w roku ubiegłym, lecz którym udzielono przesunięcia (odroczenia) terminu odbycia wyszkolenia do roku bieżącego W związku z powyższem zainteresowani nauczyciele. o ile do dnia 2 lipca nie otrzymają kart powołania, winni zgłosić się pod odbiór tychże do odpowiednich P. K. U. (PAT.).

Przedsiębiorcy piłkarscy wciąż domagają się zmiany cen chleba. Wczoraj w oddziale walki z lichwą Kom. Rządu odbyła się konferencja z przedstawicielami cechu piekarzy warszawskich w sprawie żądanej przez nich rewizji kalkulacji ceny chleba. Żądanie to nie zostało uwzględnione. Zdecydowanie tej sprawy odłożono do nowych zbiorów. (B.I.P.).

Czytelnia Bibljoteki Publicznej, Koszykowa 26, będzie zamknięta w ciągu lipca, z powodu remontu gmachu. Wypożyczalnia będzie czynna w poniedziałki i piątki od godz. 15 do 20, we wtorki, środy, czwartki i soboty — od godz. 10 do 15.

Salon Karykaturzystów. Na wystawę Karykaturzystów, otwartą w lokalu Związku Zaw. Polskich Artystów-Plastyków (Nowy Świat 19) przybyła kolekcja prac niedawno zmarłego utalentowanego artysty, Kazimierza Kostynowicza ze Lwowa.

Odczyt o karykaturze. W sobotę, dn. 30 b. m., o godz. 5 popoł., w lokalu Związku Zaw. Artystów - Plastyków (Nowy Świat 19) znany karykaturzysta Jotes (Jerzy Szwajcer) wygłosi odczyt o karykaturze polskiej. Bilety wstępu normalne i ulgowe wydaje Biuro Związku.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 27 czerwca

Notowania pozagiełdowe

Dolar St. Zjedn. 8.89
Belgja 124.54½
Holandja 359.10
Londyn 43,47⅛
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.01
Praga 26.41½
Szwajcarja 171.93
Włochy 46.87½
Wiedeń 125.55½

Papiery procentowe.

Dolarówka 84.00—85.00. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.75. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4½% L. Z. ziem. przedw. 53.10. 5% L. Z. Warsz. przedw. 57.50. 4½% L. Z. Warsz. przedw. 56.25. 8% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 75.75. 4½% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 178.00—176.00. Bank Dyskontowy 135.00 136.00 Bank Handlowy 117.00. Bank Zachodni 34.50. Bank Zw. Sp. Zarob. 85.00. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —.—. Kijewski 83.00. Puls —.—. Zgierz 31.25. Spiess 165.00. Elektryczność 89.00. Siła i Światło 168.00. Czersk 8.00. Częstocice 60.25. Chodorów 174.00. Gosławice 65.0.0 Michałów —.—. W. T. F. Cukru 69.00. Węglowe 96.00. Firlej 61.00. Łazy 6.75. Wysoka 195.00. Polska Nafta —.—. Nobel 32 50. Cegielski. 46.75 Lilpop 36.50 Norblin 230.00. Orthwein 12.25. Morzejów 45.00. Parowóz 50. Ostrowiec A124.00. B108.00 Zieleniewski 140 Rudzki 47.00 Starachowice 55.75 Zawiercie. 28.00. Żyrardów 13.00. Borkowski 16.00 Haberbusch 259.00 — 260.00.

z dnia 27 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8,89.

Akcje — tendencja słaba. Bank Polski 175,00 w żądaniu. Cukier 62,00. Węgiel 95,25. Modrzejów 44,30. Lilpop 34,50. Ostrowiec ser. B. 107,50. Rudzki 46,50. Starachowice 55,00 w żąd.

Rubli 100 złotem 467,00. 100 złotych w złocie 172,00 Listy Zastawne złotowe słabsze. Obroty akcjami małe.

WYPADKI PRZY PRACY

— O godz. 2 popoł., zatrudniony przy budowie domu Nr. 5 przy ul. Lignickiej, Władysław Bielyszczak (solenizant) spadł z rusztowania wysokości I piętra, doznając naderwania ścięgna oraz żyły w prawej ręce. Pogotowie po opatrzeniu Bielyszczaka pozostawiło na miejscu.

— W fabryce przy ul. Burakowskiej 10, robotnik, 28-letni Ele Goldsztajn (Niska 59) w czasie pracy został porwany przez pas transmisyjny, doznając potłuczenia klatki piersiowej i lewej ręki. Pogotowie przewiozło G. do szpitala na Czyste.

— Przy ul. Elektoralnej Nr. 20, woźnica 29-letni Abram Lęk (Ostrowska 11), w czasie przenoszenia towarów z wozu do sklepu. został przygnieciony paką, doznając potłuczenia prawej stopy. ż

— Przy ul. Puławskiej Nr. 104 robotnik, 24-letni Józef Zieliński (Wiktorska 26), w czasie pracy doznał złamania prawego przedramienia.

Poszwankowanych opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

WALKA MIĘDZY MĘŻEM, ŻONĄ I TESCIOWĄ

Wczoraj około godz. 10 w domu przy ul. Krochmalnej nr. 58 w mieszkaniu parterowem rozegrała się zażarta walka pomiędzy mężem, żoną i teściową. Do syna Czernikowskiej, Władysława przyszła jego żona, Stefanja wraz z dzieckiem swym, Czernikowska, żyjąca w seperacji od męża, zaczęła domagać się od wczorajszego solenizanta pieniędzy na życie dla siebie i dziecka. Gdy Czernikowski odmówił, wtedy żona jego wyjęła buteleczkę z esencją octową i zaczęła oblewać męża. Widząc to, matka jego, stanęła w obronie syna. Wtedy napastniczka wylała resztę zawartości buteleczki na twarz staruszki. Po dokonaniu dzikiej zemsty, sprawczyni wybiegła na podwórze i, mając prawdopodobnie przygotowane pod chustką kamienie i kawały cegieł, zaczęła nimi rzucać do mieszkania, celując w męża swego. Domownicy ukryli się pod łóżkiem lub za wnękami ściany. Policjant, wszystkich uczestników zajścia odprowadził do komisarjatu. Czernikowski doznał lekkiego poparzenia twarzy, natomiast matka jego zmuszona była udać się o pomoc do ambulatorjum Kasy Chorych, gdzie lekarz stwierdził silne uszkodzenie prawego oka. Sprawczynię dzikiej zemsty zatrzymano.

TAJEMNICZY TRUP

Na polu gospodarza Walentego Orzechowskiego w pobliżu wsi Wólka - Grzegorzewska gm. Radziejowice pow. Błoński, znaleziono przy wierzbie zwłoki mężczyzny, bez ubrania, z uszkodzoną prawą ręką powyżej łokcia. Trupa prawdopodobnie odgrzebały z ziemi psy, ponieważ na ciele znajdują się liczne rany kąsane. Policja podjęła energiczne dochodzenie, celem ustalenia przyczyny śmierci oraz nazwiska denata.

ARESZTOWANIE NACZELNIKA POCZTY W SZCZERCOWIE

W urzędzie pocztowym w Szczercowie (pow. Łaski, woj. Łódzkie) skradziono worek pocztowy wartościowy — pieniężny, zawierający około 4,000 zł. Po przeprowadzeniu dochodzenia ustalono, że sprawcą kradzieży był naczelnik tegoż urzędu, Franciszek Nowak, który został zawieszony w czynnościach. Według krążących wersji, Nowak miał przybyć do Warszawy, celem zameldowania się w Głównej Dyrekcji Poczt i Telegrafu, gdzie istotnie wczoraj rano zjawił się i został natychmiast aresztowany. Nowak zostanie przesłany do dyspozycji podprokuratora sądu okręgowego w Łodzi.

PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza pisemny publiczny przetarg na budowę kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem w Łodzi, składającej się z trzypiętrowych kamienic mieszkalnych o łącznej pojemności około 400.000 mtr. sześc. (około czterystu tysięcy metrów sześciennych).

Oferty można składać na poszczególne kompleksy kamienic, określone i oznaczone cyframi rzymskiemi na planie sytuacyjnym, załączonym do warunków przetargu, na jeden lub kilka tych kompleksów lub na całość kolonji.

O budowę ubiegać się mogą przedsiębiorstwa i firmy zarejestrowane.

Oferty pisemne na oryginalnych ślepych kosztorysach, całkowicie wypełnionych, odpowiadające zatwierdzonym przez Magistrat m. Łodzi w dniu 25 czerwca 1929 roku „Warunkom przetargu“, należy składać w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 52, do dnia 16 (szesnastego) lipca 1928 roku włącznie do godz. 13-ej w kopertach podwójnych, zalakowanych pieczęcią firmową, każda z napisem: „Oferta do przetargu, mającego się odbyć w dniu 16 lipca 1928 roku, na budowę kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem“ i podaniem nazwy oferującej firmy i jej adresem z których wewnętrzna będzie zawierała samą ofertę, zewnętrzna zaś — prócz wyżej wspomnianej koperty, powinna mieścić w sobie także dowód złożenia wadjum do depozytu Magistratu m. Łodzi w wysokości 3% (trzech procent) oferowanej sumy w gotówce lub w papierach procentowych i innych wartościach, przewidzianych w punktach 2), 3) i 4) § 1-go Okólnika Ministerstwa Skarbu L. DOP. (5284/III z dnia 10 września 1927 roku podług skali procentowej ich kursu ustalonej w tym Okólniku.

Oferty będą otwarte w tym samym dniu t. j. dnia 16 (szesnastego) lipca 1928 roku o godz. 13-ej w sali posiedzeń Magistratu przy placu Wolności Nr. 14, pokój Nr. 24.

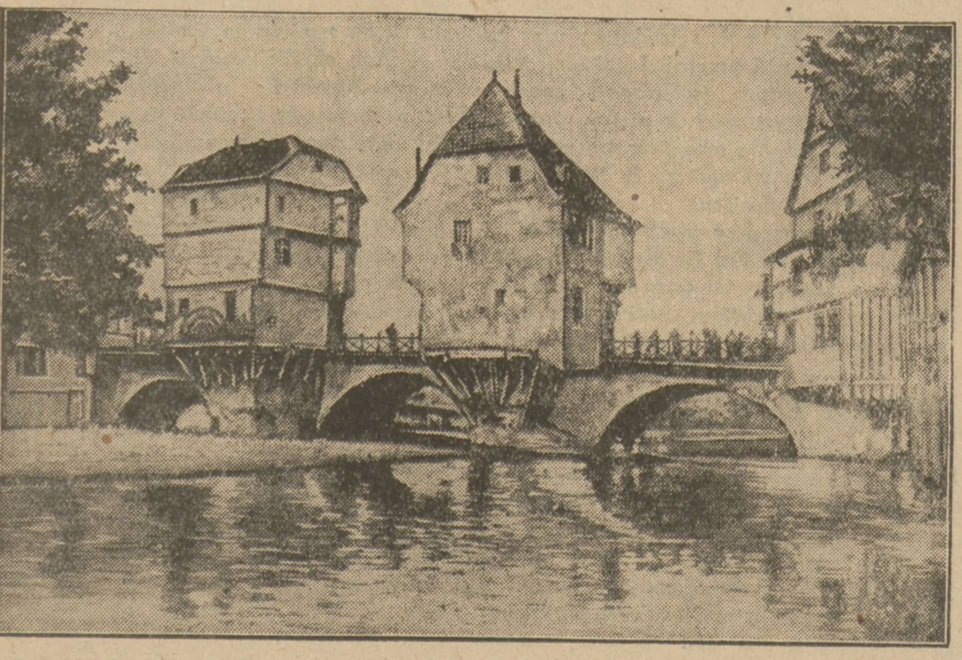
Oferty, nie odpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Warunki przetargu i załączniki: ślepy kosztorys, plan sytuacyjny z podziałem na kompleksy kamienic, projekt umowy, odbitki poszczególnych typów mieszkań, plan, ilustrujący rezultaty badania gruntu, można otrzymywać codziennie od dnia 2 (drugiego) lipca 1928 roku w godz. biurowych w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 52 za opłatą zł. 25.—. Tamże są do przejrzenia plany policyjno-budowlane kolonji.

Łódź, dnia 27 czerwca 1928 roku.

MAGISTRAT M. ŁODZI.

PIĘKNO ARCHITEKTURY SREDNIOWIECZA



Most w Kreuznach.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

13,00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13,10 — 15,00. Przerwa. 15.00. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15,20—16,00. Przerwa 16,00 — 16,25. Odczyt p. t. „O zawodzie artysty-plastyka". 16 25 — 16,40. Komunikat harcerski. 16,40 — 17,05. Odczyt p. t. „Typy radjostacji nadawczych — iskrowa, łukowe, maszynowe". 17,05 — 17,20. Przerwa. 17,20 — 17,45. „Wśród książek"—przegląd najnowszych wydawnictw. 17,45—18,25. Odczyty: a) prof. Herbaczewskiego „O współczesnej literaturze litewskiej", b) recytacje Tad. Bocheńskiego, utwory: Słobodnika, Kruszewskiej i Maliszewskiego. 18,25 — 18,55. Przemówienie okolicznosciowe i odczyt p. t. „Radjo w wojsku". 18,55 — 19,05. Przerwa. 19,05 — 19,15. Komunikat rolniczy. 19,15 — 19,35. Rozmaitości. 19,35 — 20,00. Odczyt p. t. „Zasady subwencjonowania organizacji rolniczych". 20,00 — 20,15. Przerwa. 20,15. Koncert orkiestry Filharmonji Warsz. organizowany wespół z Polskiem Radjo. 22,00 — 22,05. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22 05. Komunikaty: P.A.T. policyjny, sportowy, nadprogram. 22,30—23,30. Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

10,15 — 11,45. Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11,45 — 13,10. Transmisja z Auli Politechniki Warsz. części uroczystości Zjazdu Związku Sybiraków: referat W. Sieroszewskiego i inne. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13,10—15,35. Przerwa. 15,35 — 15,40. Komunikat meteorologiczny. 15,40 — 16,00. „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — omówi prof. H Mościcki. 16,00 — 16,20. Odczyt p. t. „Choroby trzody chlewnej" — wygł. prof. L. Dobrzański. 16,20 — 16,40. Odczyt p. t. „Miodobranie" — wygł. p K. Bajorek. 16,40 — 17,00. Odczyt p. t. „Oszczędność na nawozach sztucznych przez poplony" — wygł. prof. St. Jankowski. 17,00 — 18,30. Koncert popołudniowy orkiestry Filharmonji Warsz., organizowany wespół z Wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu m. Warszawy. Wykonawcy: orkiestra pod dyr. K. Wiłkomirskiego, W. Łozińska (sopran) i prof. J. Lefeld (akomp.). 18,30 — 18,55. Rozmaitości. 18 55 — 19,10. Przerwa. 19,10 — 19,35. a) Przemówienie przedstawiciela Polskiego Radja z racji święta pułku radjotelegraficznego; b) Odczyt p. t. „Rola wojskowych formacji radjotelegraficznych w czasie pokoju" — wygł. mjr. Z. Karaffa-Kreutzer-Krafft. 19,10 — 20,00. Odczyt z cyklu „Z doby Sasów i Stanisławów" — wygł. dr. K. M. Morawski. Po odczycie komunikat Tow. do hodowli koni w Polsce. 20,00 — 20,15. Przerwa. 20,15. Koncert popularny orkiestry Filharmonji Warsz., organizowany wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: orkiestra pod dyr. T. Mazurkiewicza, H. Lipowska, art. opery warsz. (śpiew) i prof. J. Lefeld (akomp.). 22,00 — 22,05. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22,05 — 22,20. Komunikaty P. A. T. 22,20 — 22,30. Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

ZE SPORTU

DZISIEJSZY MECZ O MISTRZOSTWO KL. A.

Dziś o godz. 17,30 na boisku AZS. odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy A pomiędzy AZS-em i Pociskiem. O godz. 15,30 przedmecz pomiędzy rezerwami obu klubów.

MECZ HAZENY.

We wczorajszym meczu hazeny Warszawianka — Skra zwyciężyła w dogrywce Skra 1:0, a ponieważ poprzednio wynik brzmiał 1:1, więc ostatecznie Skra wygrała 2:1. Jutro odbędzie się w Agrykoli mecz Warszawianka — Makabi.

PRZEDOLIMPIJSKIE ELIMINACJE LEKKOATLETÓW.

W sobotę i niedzielę odbędą się ostateczne zawody eliminacyjne dla lekkoatletów z całej Polski o następującym programie:

Sobota godz. 16 (Agrykola): 400 m. płotki 100 m. w dziesięcioboju, 100 m. kobiet, skok wdal, skok wdal w 10-boju, kula, kula w 10-boju, skok wwyż, 1500 m., dysk kobiet, skok wwyż w 10-boju, 100 m. mężczyzn, 400 m. w 10-boju, 400 m.

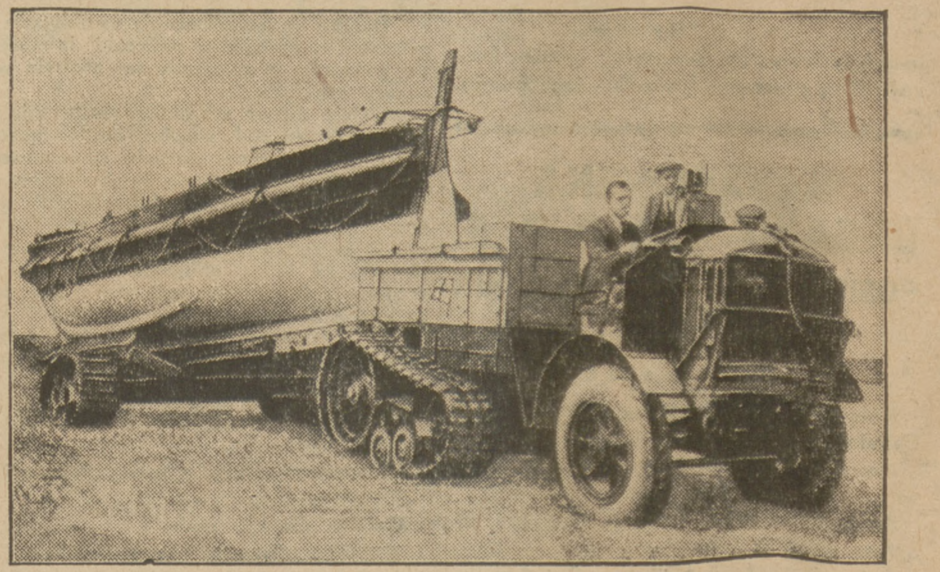
Niedziela godz 15 (Agrykola): 110 m. płotki, 110 m. w 10-boju, 200 m., tyczka, dysk w 10-boju, 800 m., tyczka w 10-boju, wwyż kobiet, 5 klm., oszczep, oszczep w 10-boju, 800 m. kobiet, 4 x 100 m. kobiet, 1500 m. w 10-boju oraz sztafeta 4 x 400 m.

CORKA RASPUTINA



Pani Sołowjewa wystąpiła przed sądem paryskim przeciw zabójcy jej ojca ks. Jussupowowi, domagając się odszkodowania w sumie 25 milj. franków.

ŁODŹ MOTOROWA Z TRAKTOREM



W Kent (Anglja) dokonywane są próby zastosowania traktorów dla szybkiego przewożenia łodzi ratunkowych w odpowiednie miejsce na wybrzeżu. Jeżeli próby powiodą się, traktory znajdą niewątpliwie duże zastosowanie w nadbrzeżnej akcji ratunkowej.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Opowieści Hoffmana"

Narodowy
o 8-ej „Ognie sztuczne"

Letni
o 8-ej „Sekretarka pana prezesa"

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 popoł. dla szkół moniuszkowskie arcydzieło „Straszny Dwór" z występem gościnnym p. Wolińskiego w roli Stefana. Wieczorem pierwszy raz w bieżącym sezonie „Opowieści Hoffmana" z występem gościnnym kapelmistrza Z. Górzyńskiego oraz prymadonny Opery Lwowskiej, p. Cywińskiej, znanej koloraturowej sopranistki, p. Mechówny i basisty Kaczmarka. W roli tytułowej wystąpi p. Dobosz.

Jutro „Lohengrin" z kapelmistrzowskim występem gościnnym p. Rudzińskiego.

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Ognie sztuczne".

Teatr Letni. Dziś powtórzenie premjery Sekretarka pana prezesa".

Teatr Polski. Codziennie „Broadway".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Świt, dzień i noc".

Teatr „Nowości". Dziś premjera wielkiej rewji amerykańskiej „Warszawa — New Jork".

Teatr Praski. Dziś „Uciekła mi przepióreczka". Jutro o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych ostatni raz „Matka - Polka"; wieczorem „Uciekła mi przepióreczka".

Teatr „Morskie Oko", Jasna 3. Za kilka dni odbędzie się 100-ne przedstawienie rewji p. t. „Tego jeszcze nie było".

Teatr „Czerwony As". Dziś premjera rewji w dwuch aktach p. t. „Nasi w Gdyni".

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych (ul. Czer. Krzyża Nr. 20 tel. 274-55) wydaje ulgowe bilety na następujące przedstawienia: 30.VI i po 10 lipca „Broadway", w Polskim. 30.VI „Wyzwolony", „Pajace", „Bajka" w Wielkim. 8.VII „Syrena" w Wielkim (niedziela). 7, 12, 19.VII „Ognie sztuczne" w Narodowym. 10, 16, 23.VII „Sekretarka pana prezesa" w Letnim.

TEODOR DOSTOJEWSKI. 4)

POTULNA.

(Opowieść fantastyczna).

Przekład Józefa Brauna.

III.

JESTEM NAJSZLACHETNIEJSZYM CZŁOWIEKIEM, LECZ SAM W TO NIE WIERZĘ.

Nie zasnąłem... Gdzież tam — jakieś tętno bije dokuczliwie w głowie. Chcę to wszystko wytłumaczyć, cały ten brud. O, brud! Z jakiegoż ja ją wtedy brudu wyciągnąłem.. Powinna była to przynajmniej ocenić. Zachwycały mnie również pewne szczegóły, — naprzykład, że mam lat czterdzieści jeden, ona zaś szesnaście. Zachwycało mnie to, owo poczucie nierówności, — bardzo miłe, upajające!

Następnie chciałem urządzić wesele à l'anglaise, t. j. stanowczo we dwoje, wobec dwóch świadków tylko, z których jednym byłaby Łukerja, a potem zaraz po pociągu, ot, chociażby do Moskwy naprzykład (miałem tam właśnie w tym czasie załatwić pewną sprawę), do hotelu, na jakie dwa tygodnie. Sprzeciwiła się temu zamiarowi, zmusiła mnie, abym jechał do ciotek, jako do krewnych, od których ją biorę. Uległem, ciotki zaś dostąpiły zaszczytu. Podarowałem nawet tym gadzinom po sto rubli każdej i obiecałem dodać, nie mówiąc jej o tem, aby jej nie martwić tym brudem. Ciotki stały się odrazu niby z jedwabiu. Była mowa o wyprawie: nie miała nic, literalnie prawie, ale niczego też nie pragnęła. Udało mi się ją jednak przekonać, że niepodobna bez niczego i wyprawę ja kupiłem, bo któżby jej to sprawił? No, ale ja tu nic nie znaczę...

Z różnemi mojemi poglądami udało mi się ją jednak zaznajomić, ażeby ostatecznie wiedziała co nieco. Może się zbytnio pośpieszyłem.. Najważniejsze to, że z początku, aczkolwiek starała się nad sobą zapanować, nie zdołała się jednak powstrzymać, aby mi nie okazać, jak mnie kocha. Gdy przyjeżdżałem do niej wieczorami, przyjmowała mnie z entuzjazmem, opowiadała mi swoim szczebiotem (czarującym szczebiotem niewinności!) całe swoje dzieciństwo, lata młodości, o domu rodziców, o ojcu i matce. Całe to upojenie dziecka jednak, ostudziłem niby strugą zimnej wody. Na tem właśnie polegał mój plan, moja zasada! Na zachwyt odpowiadałem milczeniem, pobłażliwem coprawda... ale mimo to przekonała się rychło, że między nami leży przepaść i że ja stanowię — zagadkę. A ja chciałem właśnie uchodzić za zagadkę. Wszak po to tylko popełniłem być może to głupstwo... Przedewszystkiem starałem jej się wydać surowym — wprowadziłem ją też do swego domu pod znakiem surowości. Słowem — przychodząc do niej i będąc zadowolonym, stworzyłem jednak cały system. Bez wysiłku z mej strony sam się jakoś wytworzył. I nie mogło być inaczej; musiałem stworzyć ten system z powodu pewnej nieodzownej potrzeby — — cóż to, sam się oskarżam?... System był nieodzowny! Nie, moi państwo, jeśli już sądzić człowieka, to — znając całą sprawę... Posłuchajmy!

Jakby tu rozpocząć, bo początek zawsze bywa trudny. Cała trudność występuje, gdy się człowiek zaczyna usprawiedliwiać. Widzicie państwo: młodzież gardzi naprzykład pieniędzmi — ja zaś odrazu oświadczyłem, że cenię pieniądz, że szanuję pieniądz. Tak stanowczo o tem mówiłem, że jęła coraz bardziej milknąć. Otwierała wielkie oczy, słuchała, spoglądała i milkła. Widzą państwo, młodzież jest wspaniałomyślna t. zn. młodzież ideowa — wspaniałomyślna i pełna zapału, ale posiada zbyt mało tolerancji: — jeśli coś jest odmienne, to odrazu wychodzi na jaw pogarda. A ja pragnąłem, aby posiadała szeroki widnokrąg, chciałem jej to wszczepić w serce... Wezmę banalny przykład: jakby tu takiemu charakterowi wytłumaczyć mój lombard? Nie mówiłem poprostu, oczywiście, gdyż wyglądałoby na to, że proszę o przebaczenie za lombard — nie, chciałem że tak powiem, podziałać dumą, mówiłem, prawie milcząc. Jestem zaś mistrzem w mówieniu milczkiem, przez całe życie mówiłem milczkiem, przeżyłem w sobie całe tragedje milczkiem. Bo przecież ja również byłem nieszczęśliwy! Byłem odtrącony przez wszystkich, odtrącony i zapomniany i nikt o tem nie wie, nikt!... A tu nagle ta 16-letnia dowiedziała się od podłych ludzi wielu szczegółów mnie dotyczących i przypuszczała, że wie wszystko, ale wnętrza nie znała, wnętrze pozostało tajemnicą. Ja zaś ciągle milczałem i szczególnie w jej obecności do dnia wczorajszego włącznie — a dlaczego milczałem? Właśnie, jako dumny człowiek. Chciałem, ażeby sama pojęła bez mojej pomocy, nie według opowiadań podłych ludzi, lecz ażeby się sama domyśliła prawdy, ażeby mnie nawskroś przenikła. Biorąc ją do swego domu, żądałem całkowitego poważania. Domagałem się, aby mnie ubóstwiała za przecierpiane przez mnie katusze — byłem zaś tego wart. Zawsze byłem dumny, chciałem mieć wszystko lub nic. Dlatego właśnie, że się nie godzę na pół szczęścia i że zapragnąłem całego — dlatego właśnie musiałem tak postąpić — „sama się domyśl i oceń"! Bo zgodzicie się wszak państwo, że gdybym zaczął jej objaśniać i podpowiadać, lawirować i prosić o szacunek — to wyglądałoby na to, że proszę o jałmużnę... A zresztą... po co o tem mówię?...

Głupio, głupio, głupio! Wprost i bez litości (z naciskiem to stwierdzam — bez litości) oświadczyłem jej wówczas, w dwóch słowach, że wspaniałomyślność młodzieży jest zachwycająca, ale grosza niewarta. Dlaczego — niewarta? Dlatego, że mało ją kosztuje, otrzymało się ją bez znajomości życia — wszystko to, że się tak wyrażę, „pierwsze wrażenie bytu" — chciałbym zaś ujrzeć was przy pracy.

Tania wielkoduszność jest nietrudna, życie nawet poświęcić — i to niedrogie, bo to tylko krew bije i siły życiowej — nadmiar, pragnie się pięknego gestu. Nie, zdobądźcie się na wielkoduszność cichą, niewidzianą przez nikogo, bez pięknych efektów, z oszczerstwem w nagrodę, gdzie dużo ofiar i ani krzty sławy — gdzie wy wielcy, szlachetni ludzie poczytani jesteście przez wszystkich za łajdaków; — spróbujcie się zdobyć na taki postępek — nie, odmówicie stanowczo. Ja zaś — ja właśnie spełniłem w życiu taki postępek, takie tylko brzemię nosiłem.

Spierała się z początku, i jak jeszcze, a potem jęła milknąć, zupełnie nawet, oczy tylko otwierała wielkie, wielkie, takie uważne... I... i oprócz tego zauważyłem nagle uśmiech przelotny, niedowierzający, milczący, zły, ironiczny. Otóż z tym właśnie uśmiechem wprowadziłem ją do swego domu Prawda zresztą i to, że już nie miała gdzie pójść...

IV.

PLANY.

Kto z nas rozpoczął?

Nikt. Zaczęło się odrazu od pierwszej chwili. Mówiłem już, że wprowadziłem ją do swego domu z surowością, złagodniałem jednak niebawem... Jako narzeczony jeszcze postanowiłem, że obowiązkiem jej będzie przyjmować zastawy i wypłacać pieniądze, na co się milcząco zgodziła (proszę to wziąć pod uwagę). Mało tego, — wzięła się do dzieła z gorliwością. Pozatem, oczywiście, mieszkanie, meble, wszystko zostało po dawnemu. Mieszkanie — dwa pokoje; jeden — większa sala, z odgrodzoną kasą, drugi też duży, wspólny nasz pokój i sypialnia. Meble mam nędzne, ciotki nawet miały lepsze. Moje obrazy święte wiszą w sali pod amplą, tam również jest kasa, u mnie zaś w pokoju stoi szafa, w której mam trochę bielizny, książek i odzieży, — klucze ja miałem — pozatem pościel, stoły, krzesła. Jako narzeczonej jeszcze zapowiedziałem, że na nasze utrzymanie t. j. moje, jej i Łukerji, którą do siebie przyjąłem, przeznaczam dziennie rubla i ani grosza więcej: „Potrzeba mi w ciągu trzech lat trzydziestu tysięcy, bo inaczej do niczego nie dojdę". Nie spierała się, ale ja sam podniosłem sumę na utrzymanie o trzydzieści kopiejek. Tak samo — z teatrem. Zapowiedziałem, że nie będziemy chodzić do teatru, później jednak postanowiłem, że raz na miesiąc będzie teatr i to przyzwoicie — w krzesłach. Chodziliśmy razem, byliśmy coś ze trzy razy, widzieliśmy „Pogoń za szczęściem" i „Ptaszki śpiewające" zdaje się (wspominać nie warto). Chodziliśmy, milcząc i wracaliśmy, milcząc. Dlaczegośmy milczeli od samego początku? Bo najpierw nie było kłótni, tylko milczenie. Spoglądała na mnie ukradkiem, gdy zaś to spostrzegłem, jeszcze więcej milczałem. Prawda, że ja się starałem o to milczenie, nie ona. Raz czy dwa były z jej strony porywy miłosne, ale jakieś chorobliwe, histeryczne. Ja zaś pragnąłem trwałego uczucia połączonego z szacunkiem, więc tamto przyjmowałem chłodno. I miałem słuszność — zawsze po tych porywach następowała kłótnia.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.